

Czytelnicy pytają – str. 3  
Koncert w konkatedrze – str. 3

Droga przez mękę – str. 4  
Remanent w HYDE PARKU – str. 16

# TYGODNIK SUWALSKI

Nr 53/115 Rok III

30 grudnia 1992

Cena 2000 zł



**SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU**  
życzy redakcja

## JAK MINĄŁ ROK?

– Najlepszy był dzień moich urodzin. Przyszło wielu gości, a mama zrobiła przepyszny tort. Najgorsze chwile to te, gdy z klasówki z biologii dostałam dwóję, gdy dwa razy chorowałam i gdy zdechł mój chomik.

*(dziewczynka, szkoła podstawowa)*

– Do udanych rzeczy zaliczam fakt, że po wielu miesiącach rozpoczęłam w końcu naukę gry na "upragnionym" instrumencie. Nauka i gra wychodzą mi całkiem nieźle. W 1992 roku spełniły się prawie wszystkie moje marzenia. W lipcu pojechałam do Francji i zwiedziłam naj... naj... najwspanialsze miasto na świecie – Paryż. Obiecałam poświęcać więcej czasu na naukę i to mi się udało. To moje osobiste zwycięstwo. Ponadto poprawiły się moje oceny z matematyki, z której jestem, niestety, tępą. W październiku poznałam nowych ludzi, z którymi potrafiłam znaleźć wspólny język. I wreszcie najważniejsza rzecz – zajęłam IV miejsce

Dokończenie na str. 5

## POROZUMIENIE RADNYCH Z POROZUMIENIEM CENTRUM

Stanisław Osiński – przewodniczący Koła Porozumienia Centrum w Suwałkach zaprosił radnych Rady Miejskich na spotkanie w dniu 11 grudnia br. Tematem miała być dyskusja nad projektem budżetu Suwałk w przyszłym roku.

Dokończenie na str. 2

## 40-LECIE "SUWALSZCZYZNY"

W 1993 r. Zespół Pieśni i Tańca "Suwalszczyzna" zamierza obchodzić podwójny jubileusz: 40-lecia istnienia i 15-lecia reaktywowania po kilkunastoletniej przerwie.

O najważniejszych wydarzeniach z historii tego zespołu piszemy na str. 6–10.

## POROZUMIENIE RADNYCH Z POROZUMIENIEM CENTRUM

Dokończenie ze str. 1

Z zaproszenia skorzystało 10 radnych, senatorowie Zbigniew Filipkowski i Leszek Lewoc. W podwójnej roli wystąpił Jarosław Zieliński – jako radny i jako przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PC.

Założenia miejskiego budżetu przedstawiła p. Danuta Dubnicka – Skarbnik Miasta. Wbrew oczekiwaniom nie wywołał on burzliwej dyskusji. Nie dlatego, żeby był on doskonały, ale ze względu na... wielkość. Kwota około 80 mld zł, czyli nominalnie tyle samo, ale realnie, tj. o połowę mniej niż w tym roku.

Problem finansowy rozwiązać można jedynie poprzez zwiększenie dotacji z budżetu centralnego.

Wiele uwagi poświęcono sprawie przejazdu samochodów ciężarowych ulicą Kościuszki. Zlik-

widowanie tego zjawiska może nastąpić jedynie po wybudowaniu obwodnicy (sprawa ta była poruszana na ostatniej sesji RM).

W dyskusji zasygnalizowano, że niepokojącym zjawiskiem jest taka organizacja przetargów inwestycyjnych w których często wygrywają osoby i przedsiębiorstwa spoza Suwałk. W tej sytuacji z miasta odpływa znaczna część kwot pieniężnych zarówno w postaci gotówki, jak i podatku.

O efektach swojej działalności na rzecz pozyskania środków finansowych dla województwa suwalskiego mówił senator Leszek Lewoc.

Trzeba też podkreślić rzeczową atmosferę dyskusji, mimo że mówiono o bardzo trudnych problemach. Zaproponowano, aby podobne spotkania kontynuować w przyszłości. (rł)

## Koniec sekcji LA Hańcza Suwałki

# LEKKOATLETYCZNY MARIAŻ

Trudne chwile przeżywa suwalski sport. Sponsorów niewiele, a środki budżetowe coraz mniejsze, zwłaszcza gdy się uwzględni wskaźnik inflacji. Jedną z prób ratowania lokalnego sportu jest komasacja sekcji sportowych tak, aby jak najbardziej zmniejszyć wydatki na administrację. Ma to różnorakie skutki, nie tylko pozytywne.

W Suwałkach – od wielu lat – działały dwie sekcje lekkoatletyczne. Jedna w klubie Pojezierze Suwałki, druga w MLKS "Hańcza" Suwałki. 12 grudnia br. doszło do połączenia tych dwóch sekcji i utworzenia jednego klubu lekkoatletycznego MKS "Pojezierze".

Nowy klub jest jednostką organizacyjną SZS i LZS. Działaniem obejmuje młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu województwa suwalskiego.

W skład 7-osobowego zarządu klubu weszli przede wszystkim szkoleniowcy, a mianowicie: J. Ostrowski, S. Krzywicki, A. Jagłowski, J. Jutkiewicz, P.

Milewski, R. Wojnowski, J. Paziewski. W najbliższym czasie ukonstytuują się też władze MKS "Pojezierze".

Tak więc przestała istnieć sekcja lekkoatletyczna LKS "HAN-CZA" Suwałki – bardzo zasłużona dla miasta i województwa. Sądzę, że warto chociaż w skrócie przypomnieć Czytelnikom jej historię i sukcesy sportowe.

Klub "Hańcza" Suwałki powstał w 1977 roku jako członek Zrzeszenia LZS z sekcją lekkiej atletyki. Bazą dla jego rozwoju były zespoły szkół rolniczych i licea ekonomiczne. W 1978 poszerzono klub o sekcję szachową (obecnie w I lidze) i akrobatyczną.

Sekcja lekkoatletyczna wychowała wielu dobrych zawodników, w tym najlepszą aktualnie kulomiotkę naszego kraju, 10. zawodniczkę Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie – Krystynę Danilczyk (obecnie Jagiellonia Białystok). Wychowankiem klubu był brązowy medalista mistrzostw Polski – Krzysztof Wojna. Wielu zawodników było fi-

## KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (21 – 27 grudnia) na terenie naszego województwa zanotowano:

- 73 włamania i kradzieże; straty – ok. 590 mln złotych,
- 9 wypadków drogowych, w wyniku których 8 osób zostało rannych, a jedna zginęła,
- 4 pożary,
- 2 samobójstwa.

### Skradziono

W nocy z 21 na 22 grudnia nieznanymi sprawcami po wybiciu otworu w ścianie dostali się do sklepu obuwniczego przy ul. Kościuszki. Wynieśli stamtąd obuwie o wartości ok. 25 mln zł.

★

22 bm. złodzieje włamali się na tzw. pasówkę do mieszkania przy ul. Kowalskiego. Skradli odtwarzacz wideo, pieniądze i biżuterię na sumę ok. 15 mln zł.

★

Łupem amatorów motoryzacji padł autobus marki Jelcz, który został skradziony w nocy z 23 na 24 bm. z ul. Andersa. Właściciel, mieszkaniec Warszawy, wycenił go na ok. 200 mln.

★

26 bm. po wypchnięciu drzwi balkonowych z mieszkania przy ul. Lityńskiego wyniesiono pieniądze i magnetowid. Straty – ok. 9 mln zł.

★

W nocy z 26 na 27 bm. dokonano włamania do mieszkania przy ul. Kamedulskiej. Skradzio-

no telewizor i dywan o wartości ok. 9,5 mln zł.

Na przejściu dla pieszych na ul. Pułaskiego Fiat 125p potrącił 10-letniego chłopca, którego z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Wypadek miał miejsce 23 grudnia ok. 15.20.

### Policjanci zatrzymali

25 bm. na gorącym uczynku 2 sprawców włamania (40- i 29-latką) do mieszkania przy ul. Wesołej.

★

Tego samego dnia w wyniku pościgu zatrzymano również 20-letniego sprawcę włamania do mieszkania przy ul. Pułaskiego.

Święta w policyjnej statystyce W okresie od 24 do 28 grudnia w Suwałkach:

- zatrzymano na gorącym uczynku 3 sprawców przestępstw, a 4 osadzono w areszcie,
  - do Izby Wyrzeczwię trafiło 9 osób,
  - 47 (!) razy policjanci musieli udawać się na interwencje domowe,
  - stwierdzono 3 kradzieże i 11 włamań do obiektów prywatnych (10 do mieszkań i 1 do piwnicy),
  - wydarzył się jeden wypadek drogowy i doszło do jednej kolizji,
  - zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców.
- Nie stwierdzono natomiast rozbojów, bójek i pobić.

nalistami mistrzostw Polski w kategoriach młodzików i juniorów. Na koniec br. 16 zawodników tej sekcji figurowało jako rekordziści województwa suwalskiego.

Poza już wymienionymi najlepszymi z nich to: A. Łubowicz, A. Sidorowicz, K. Frąckiewicz, A. Moroz, G. Bugieda, E. Nadolna, A. Romanowska, B. Szczęśna, E. Konopka, M. Kownacka, M. Służyńska, A. Opanowski, J. Pieloch, S. Tomczyk, P. Rajkiewicz, G. Wojno, W. Szymanek, M. Kowal, R. Nazarkiewicz, A. Sunik, M. Jankowski, K. Gleba.

Szkoleniowcami i działaczami tej lekkoatletycznej sekcji byli m.in.: M. Maj, E. Kłoczko, St.

Gano, K. Olejnik, H. Michniewski, J. Borys, W. Romejko, J. Jutkiewicz, W. Kulik, L. Mosiejko, D. Gołabek, L. Rosiński, W. Renowicki, H. Rajkowska, J. Broc. Wspomagało ich wielu nauczycieli wf ze szkół rolniczych i ekonomicznych. Niech ten tekst będzie pewną formą podziękowania im wszystkim za wieloletni trud włożony w rozwój suwalskiej lekkoatletyki.

Nowo utworzonemu klubowi wypada życzyć owocnej działalności, a władzom właściwego zainteresowania i pomocy. Należy ufać, że ta ostatnia już sekcja będzie się rozwijać i nie pozostanie nam jedynie piękny stadion. (jb)

## TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Andrzej Matusiewicz, Ewa Stapor, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia Przedsiębiorstwa "Pogranicze" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

# CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

## Tereny zielone czy bloki?

- W liście do redakcji "TS" jedna z mieszkanki naszego miasta krytykuje decyzję o zlokalizowaniu na terenie byłej jednostki wojskowej różnych obiektów (handel, budownictwo wielo- i jednorodzinne) zamiast urządzenia tam rekreacyjnego zaplecza "Północy".

- Procedura uchwalania wszystkich planów zagospodarowania przestrzennego jest taka, że gdy autorzy zakończą nad nimi prace, ogłasza się ten fakt w środkach masowego przekazu, po czym plan jest wyłożony przez trzy tygodnie do publicznego wglądu. Każdy może wówczas przyjść do urzędu, zapoznać się z zastosowanymi rozwiązaniami i wpisać swoje uwagi do specjalnego zeszytu. Taka proce-

dura w przypadku planu dotyczącego terenów po byłej jednostce odbyła się już w sierpniu. Pozostał tylko ostatni element - zatwierdzenie (bądź nie) przez Radę Miejską. Z tym jednak, że uwagi zgłoszone do planu najpierw przeanalizuje Komisja Ładu Przestrzennego RM, biorąc pod uwagę opinię Wydziału Architektury UM.

## Więcej kiosków?

- "Ruch" chce podobno powiększyć istniejącą w mieście sieć kiosków...

- Przedsiębiorstwo zwróciło się do nas, aby spór, jaki miał miejsce parę miesięcy temu, uznać za niebyły i z powrotem przekazać mu część kiosków, które dzierżawią prywatni sprzedawcy. Chodzi o tych kiosków, którzy umowy z miastem mają jedynie do końca ro-

ku. Tego typu propozycja nie znalazła wśród władz Suwałk zbyt wielu zwolenników. Nie po to na początku roku sprzedawcy rozpoczynali działalność na własny rachunek, by teraz miasto miało dążyć do odrodzenia struktury monopolistycznej. Poza tym, w jakiej sytuacji postawilibyśmy kioskarzy, którzy na wybudowanie budek wzięli wielomilionowe kredyty. Umowy mamy zamiar przedłużyć, zaś "Ruch-owi" zaproponowaliśmy siedem innych lokalizacji, w innych częściach miasta. Stanowisko przedsiębiorstwa nie jest jeszcze znane.

## Dworzec do końca maja?

- Miasto podpisało ostatnio z PKS-em porozumienie, które urealnia plany przeniesienia dworca z ul. Brzostowskiego na Utratę...

- Doszliśmy do wniosku, że PKS-owi musimy pomóc zarówno pod względem finansowym, jak i organizacyjnym. Tym bardziej że to miastu przede wszystkim zależy na jak najszyszym przeniesieniu dworca. To porozumienie jasno określa zobowiązania obu stron. Miasto zobowiązało się do paratycypowania w kosztach inwestycji do ok. 700 milionów złotych. Na tę sumę złożą się głównie ulgi w podatkach od nieruchomości oraz nakłady na części robót. Założyliśmy, że dworzec na Utracie powinien ruszyć najpóźniej do końca maja przyszłego roku, a więc tuż przed sezonem turystycznym. Na jednym paśmie ulicy Brzostowskiego planujemy wówczas utworzenie parkingu, drugie zaś będzie udostępnione dla ruchu.

Na pytania odpowiadała wiceprezydent Barbara Klimiuk.

(opr. tk)

PS Prosimy Czytelników "TS" o podpisywanie listów imieniem i nazwiskiem oraz podawanie adresu zamieszkania (można zastrzec do wyłącznej wiadomości redakcji). Tylko takie listy mogą być publikowane na naszych łamach.

# ZNAKOMITY KONCERT W KONKATEDRZE ŚW. ALEKSANDRA

Zapowiedzi występu białostockich artystów widniały na terenie miasta od dłuższego czasu. Nieczęsto można w Suwałkach usłyszeć profesjonalne orkiestry czy chóry. Zanosilo się więc na prawdziwą duchową uczcę.

Zjawiłam się przy konkatedrze św. Aleksandra na kilka minut przed planowanym rozpoczęciem koncertu. Tłumek melomanów wyglądał zachęcająco. W pierwszej chwili pomyślałam, że ludzie czekają w kolejce po bilety, ale wkrótce wszystko się wyjaśniło. Nikt nie wchodził do środka, ponieważ trwała msza. Podobno miała zakończyć się wcześniej niż zazwyczaj (przed 16.30). Stało się inaczej...

Tego popołudnia padał śnieżek. Było dość mroźno. Zapowiadało się też długie czekanie (aż 45 minut!). Nic więc dziwnego, że tłumek "topniał" w oczach. Być może niektórzy wrócili, ale część potencjalnych słuchaczy na pewno "machnęła" ręką. A szkoda! Koncert był naprawdę na wysokim poziomie.

Kiedy weszłam do świątyni, zaparło mi dech. Po prostu nie

było czym oddychać. Oj, jak bardzo parafianie nachuchali w ciągu tej długiej mszy... Trudno mi było skoncentrować się na muzyce wykonywanej przez Scholę Cantorum Białostocensis prowadzoną przez Wioletę Bielecką. I to nie dlatego, że chórzystki śpiewały nieciekawie - wręcz przeciwnie - mogły za imponować ciekawą interpretacją utworów, a szczególnie ogromnym bogactwem odcieni dynamicznych oraz lekkością wykonania. Byłam głęboko przekonana - zresztą nie tylko ja jedna - że to próba generalna przed koncertem. Nikt ich wówczas nawet nie oklaskiwał. Nikt też nie wiedział, jaki program wykonywały. Ot, czyjeś niedopatrzenie. W chwilę później pojawiła się przed ołtarzem Podlaska Orkiestra Kameralna i ponownie chór. Przy pulpicie dyrygenckim stanął - podobnie jak wiosną br. podczas wykonania "Requiem" W.A. Mozarta - Mirosław Jacek Błaszczak. Na początku zabrzmiała "Aria na strunie G" J.S. Bacha. Wytworzył się inny nastrój. Co raz więcej spokoju, odprężenia, wewnętrznego wyciszenia. Ko-

lejnym utworem było "Stabat Mater" G. Pergolesiego. Partie solowe wykonywały: Wioletta Bielecka - sopran oraz Jolanta Kozłowska - alt.

Stabat Mater stanowi samodzielny formę muzyki sakralnej, oznacza (z łac.) "Stała Matka" (pod krzyżem). Jest to sekwencja napisana najprawdopodobniej przez franciszkanina Jacopone da Todi (XIII/XIV w.), włączona w 1727 r. do liturgii rzymskokatolickiej i śpiewana do dziś w święto Siedmiu Boleści Matki Boskiej. Posiada niezliczoną ilość przekładów we wszystkich niemal językach, pokazana jest też liczba muzycznych wersji w dotychczasowej historii muzyki wokalne. Stabat Mater pisali m.in. Josquin des Prés, Orlando di Lasso, A. Vivaldi, J. Haydn, F. Schubert, L. Boccherini, G. Rossini, A. Dworzak, G. Verdi, K. Szymanowski, K. Penderecki.

Giovanni Battista Pergolesi (XVIII w.) pisał "Stabat Mater" ostatnim wysiłkiem, w wyścigu ze śmiercią. Ukończył swoje dzieło, swój "łabędzi śpiew", ale nigdy go nie usłyszał; zmarł w kilka dni po jego napisaniu.

"Stabat Mater" G. Pergolesiego prezentuje nowy, uczuciowy styl w muzyce religijnej. Dzieło nie posiada nic z kościelnej surowości. Jest natomiast liryczną wypowiedzią bliskiego śmierci kompozytora. Niemiecki dyrygent i kompozytor J.A. Hiller powiedział o tym utworze: "Nie zasługuje na miano człowieka ten, kto mógłby wobec tej muzyki pozostać zimny i niewzruszony".

Cóż, dzieło piękne, wykonanie pełne ekspresji... Nastrój uduchowienia i podniosłości ustępował jednak narastającemu zniecierpliwieniu i rozdrażnieniu. Powodem były głośno poruszające się po świątyni osoby, które przybywały na kolejną mszę o godz. 18.00. Starsze panie szurały nogami, czasami słychać było stuk laski o posadzkę, eleganckie panie "tupały" buciami na obcasach. A wszystkie - jak na ironię - parły aż pod sam ołtarz. Czar muzycznej uczy przysł!

Na 10 minut przed 18.00 poja-

Dokończenie na str. 11

Tygodnik Suwałski

3

- I znowu mamy zmiany w Urzędzie Wojewódzkim. Nowa nazwa wydziału, nowy zakres jego działalności, nowy dyrektor. Były dyrektor zostaje dyrektorem innego wydziału... Proszę mi wybaczyć, ale przypominam mi to typową karuzelę stanowisk, czyli zmiany pozorne, nie przynoszące żadnych efektów.

- Mnie to nie dotyczy, bo wiem w Urzędzie Wojewódzkim nie pracowałem. Byłem przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego, potem Delegatem Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego na woj. suwalskie, podlega-

- Co więc czeka załogi tych przedsiębiorstw?

- Załogom pozostaje udział w spółce z kapitałem zewnętrznym, ewentualnie dzierżawa części majątku przedsiębiorstwa lub zmiana pracodawcy w procesie tzw. "szybkiej sprzedaży" pod warunkiem, że znajdzie się nabywcę. Tu dodać trzeba, że w polskich przepisach sprzedaż na raty możliwa jest tylko dla kapitału polskiego.

- Tym nie musimy się raczej martwić, ponieważ obcy kapitał na razie się do nas nie pcha... Czy może pan przedstawić bilans, stan rzeczy, jaki zastał pan w dziedzinie gospo-

siębiorstwa, pod warunkiem, że znajdzie się kupiec, który nabydzie je za cenę ustaloną w przetargu. Na ogół jednak uzyskana cena nie zapewnia zaspokojenia wszystkich wierzytelności.

- Te wszystkie procesy przekształceń trwają już ponad dwa lata i pochłaniają masę pieniędzy, a ich efekty, zarówno finansowe, jak i inne, są właściwie niekorzystne. Czy np. postępowanie naprawcze sprawdziło się w praktyce?

- Mamy takie nieliczne co prawda przykłady. Postępowanie naprawcze wyszło na dobre Chłodni w Elku, która wykazywała straty, a obecnie ma już

tem 8 - 10 mld zł. Nawet gdyby 350-osobowa załoga wykupiła 10-milionowe udziały, byłoby to za mało. Ale pracownicy nie mają takich pieniędzy, można liczyć tylko na kapitał z zewnątrz.

Podobny przypadek zachodzi w Fabryce Mebli w Suwałkach. W wyniku postępowania układowego spłaty wierzytelności bankowych zostały zawieszona i banki deklarują możliwość wejścia w spółkę z kapitałem 10-miliardowym. Potrzebny jest jednak jeszcze jeden partner, który zadeklarowałby podobną kwotę. I znowu - gdyby ludzie byli bogatsi - 800-osobowa załoga mogłaby wykupić akcje po 10 mln zł a te pieniądze pozwoliłyby na "ruszenie z miejsca". Bogatego sponsora ciągle jednak nie widać...

- Kapitalizm bez kapitału to istotnie kuriozum. Czy uważa pan to za najtrudniejszą przeszkodę w procesach prywatyzacji?

- Niewątpliwie tak, chociaż są i inne. Choćby ogromne obciążenia finansowe, jakimi obciążone są przedsiębiorstwa. Oto przykład Zakładów Mięśnych w Elku, przedsiębiorstwa znanego doskonale wszystkim konsumentom wędlin. Ich zysk netto wynosi 628 mln zł, podczas gdy zysk brutto 11 mld 157 mln zł. Ta różnica to obowiązkowe płatności, podatki i dywidendy. Trzeba powiedzieć, że przedsiębiorstwa produkcyjne są obecnie w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji, ponieważ w tym

# LIKWIDACJA CZY UPADŁOŚĆ? CZYLI DROGA PRZEZ MĘKĘ

Z dyrektorem Wydziału Gospodarki i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach Bolesławem Paszkiewiczem rozmawia Halina Wilk

jącym bezpośrednio Urzędowi Rady Ministrów, a po zniesieniu tej funkcji przez trzy miesiące bezrobotnym. Ponieważ jestem z zawodu inżynierem budownictwa lądowego, od kwietnia pracowałem w Spółdzielni Pracy "Budrem" w Suwałkach, do października pełniłem tam funkcję prezesa.

- Przed rokiem pańskie nazwisko często pojawiało się w prasie, był pan w ostrym konflikcie z ówczesnym wojewodą Wasikiem...

- Nie chciałbym wracać do tamtych spraw. Oskarżenia pod moim adresem były niesłuszne, a moje intencje źle zrozumiane. Nadal uważam, że wtedy nie został wykorzystany przez wojewodę najkorzystniejszy moment do przeprowadzenia prywatyzacji. Większość przedsiębiorstw była w dobrej kondycji finansowej. Tymczasem w czasie tamtej kadencji sprywatyzowana została tylko jedna firma - suwalskie PRIBO. Powstała tam spółka pracownicza, która dobrze sobie radzi do dziś właśnie dzięki temu, że założono ją w odpowiednim momencie, zanim dopadły ją wysokie odsetki. W odpowiednim momencie sprywatyzowały się też jeszcze dwie firmy: Browar i PRIM w Elku. Dziś sytuacja zmieniła się diametralnie. Większość przedsiębiorstw nie ma już możliwości spłat kapitału i odsetek.

darki państwowej w województwie?

- Sytuacja nie jest dobra. Mamy 66 przedsiębiorstw, dla których organem założycielskim jest wojewoda (poza rolnictwem). Zatrudniają one 11 tys. osób. 13 przedsiębiorstw jest w stanie upadłości, 11 w postępowaniu naprawczym, 3 w likwidacji z przyczyn ekonomicznych. Przy czym upadłość może być również specyficznym sposobem na oddłużenie przed-

zysk w wysokości 653 mln zł. Postępowanie układowe z wierzycielami doprowadziło do oddłużenia i odroczenia roszczeń w czasie. Dziś wierzyciele godzą się często na zamianę wierzytelności na udziały w spółce. Banki jednak nie chcą już dać kolejnego kredytu, warunkując jego udzielenie rozpoczęciem procesu restrukturyzacji prowadzącej do zmiany właściciela. W przypadku Chłodni elckiej trzeba szukać inwestora z kapita-

**Przedsiębiorstwa w postępowaniu naprawczym wg stanu na dzień 15 grudnia 1992 r.**

1. Suwalska Fabryka Mebli w Suwałkach
2. Zakłady Sprzętu Oświetleniowego "Polam-Wilkasy" w Wilkasach k. Giżycka
3. Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Elku
4. Suwalskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Augustowie
5. Oleckie Przedsiębiorstwo Budowlane w Olecku
6. Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej "Transrol" w Elku
7. Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej "Transrol" w Pisz
8. Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe w Suwałkach
9. Przedsiębiorstwo Hurtowo-Przetwórcze "Centrala Rybna" w Elku

**Przedsiębiorstwa w likwidacji (art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych):**

1. Przedsiębiorstwo Turystyczne "Wigry" w Suwałkach
2. Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Suwałkach
3. Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Elku

**Przedsiębiorstwa w stanie upadłości:**

1. Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budownictwa Mieszkaniowego "Fadom" w Suwałkach
2. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Suwałkach
3. Zakłady Stolarki Budowlanej "Stolbud" w Mikołajkach
4. Mazurskie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Elku
5. Suwalskie Zakłady Obuwia w Suwałkach
6. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Uługowe "Meblarz" w Suwałkach
7. Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe w Olecku
8. Gołdapskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Gołdapi
9. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pisz
10. Przedsiębiorstwo Produkcji Drzewnej "Las" w Białej Piskiej
11. Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Suwałkach
12. Przedsiębiorstwo Produkcji Drzewnej "Las" w Pisz
13. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Uługowe Budownictwa w Augustowie
14. Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe w Gołdapi

sektorze nie ma szybkiego obrotu kapitałowego. Teraz oplaca się tylko handel, o czym dobrze wiedzą nasi prywatni, drobni kapitaliści.

- Czy może pan podać jakieś optymistyczne przykłady?

- Wkrótce zostanie sfinalizowana sprzedaż zakładu Polam-Wilkasy. Zdecydowaliśmy się na wybór jednego z dwóch kontrahentów krajowych, którego nazwy nie mogę jeszcze wymienić. Ale tego optymizmu niestety nie jest wiele. 31 przedsiębiorstw nie posiada tzw. płynności finansowej, banki nie chcą udzielać im kredytów. 13 przedsiębiorstw posiada przeterminowane kredyty bankowe, 29 przedsiębiorstw ma zaległości w spłacie zobowiązań podatkowych i dywidendy. Zadłużenie wobec Izby Skarbowej wynosi 43 mld złotych, a razem z PGR-ami - 130 mld zł.

- Te zakłady są więc sztucznie utrzymywane przy życiu. Banki nie ściągają swoich wierzytelności ani odsetek, co jest nie do pomyslenia np. przy kredycie prywatnym, Izba Skarbowa rezygnuje z egzekucji zaległych podatków. Czy warto łożyć tak duże pieniądze w tak niepewny interes? I jak długo będzie to trwało?

- Potrzebne są rozwiązania generalne. Dopóki stopa oprocentowania naszych kredytów nie zbliży się do wielkości europejskich, czyli ok. 15% (wliczając rezerwę wynikającą z taniej siły roboczej), dopóty będzie trwał pat. Środki produkcji jeszcze dziś w przeważającym stopniu są własnością państwa. Państwo poprzez właściwą politykę wpływa na wielkość inflacji, a tym samym również na oprocentowanie kredytu. W tym otoczeniu ekonomicznym i prawnym przedsiębiorstwa państwowe nie mają racji bytu. Konieczne są przekształcenia własnościowe. Wybór formy przekształceń zależy jednak od załóg pracowniczych. Im wcześniej załogi uświadomią sobie konieczność takich decyzji, tym lepiej, bo czas pracuje na ich niekorzyść. Wydział mój może i powinien pomagać w wyborze drogi przekształcenia. Namawiam więc załogi do ratowania swoich miejsc pracy. Nie jestem jednak w stanie zapewnić, że zmiana szyldu generalnie wpłynie na poprawę efektywności działania. Jest to jednak czas, który musi być wykorzystany na przekształcenia w oczekiwaniu na koniunkturę gospodarczą w kraju.

Dokończenie ze str. 1

na olimpiadzie z języka polskiego. Złych wspomnień też jest wiele. Przede wszystkim - kłócę się z rodzicami. W szkole narosło mi dużo problemów (m.in. pokłóciłam się z koleżanką, a także z nauczycielem od religii).

(uczennica, kl. VII)

- Cieszę się, że wyjeżdżam na Europejskie Spotkanie Młodych do Wiednia. W 1992 roku pozwolono mi uzyskać prawo jazdy, ale rodzice za rzadko dają mi kluczyki do samochodu, a motorower mi ukradli. Dobrze i ważne jest też to, że nie mam czasu na nudę. Nie wygrałem w "zdrapce", mimo iż od września codziennie kupowałem "Super Express" i drapałem te nieszczęsne numerki. Tuż przed wakacjami rozstałem się z najlepszą przyjaciółką (częściowo z mojej winy), nawet nie mówi teraz do mnie "cześć".

(uczeń szkoły średniej)

- W 1992 r. przeprowadziliśmy się do własnego mieszkania. Przeniosłam się do nowej klasy - poznałam nowych ludzi. Nauczyłam się dobrze pływać. To tyle tego dobrego. A złe? Stałam się bardzo złośliwa. Leżałam też w szpitalu.

(uczennica szkoły podstawowej)

- Najważniejszym wydarzeniem były narodziny mojej młodej siostrzyczki Izabeli. Wspaniałą rzeczą było też zmienienie nam wychowawcy w klasie. Cudowna była wycieczka do Warszawy. Ważne też były moje imieniny, bo przyszli ludzie, których po raz pierwszy widziałam. Zaprzyjaźniłam się z ich dziećmi. Złe wydarzenia? Jakie złe wydarzenia? No, może tylko to, że pokłóciłam się z rodzicami.

(Aśka, kl. VII)

- Cieszę się, że Masza będzie miała szczeniaki. Udało mi się pojeździć na koniu w stadni-

obok spraw dzieci. Chcemy więc w przedszkolu przybliżyć im atmosferę świąt. Złe przykłady można by mnożyć. Osobiście nic złego mnie nie spotkało. Przy okazji świąt o niczym złym nie będę mówiła.

(dyrektorka)

suwalskiego przedszkola

- Ten rok bardzo utrwalił się w mojej pamięci. Do najlepszych dni zaliczyłbym wakacje, kiedy to poznałem kuzyna mojego kolegi. Chodziłem z nim wszędzie, gdzie się dało, tj. nad jezioro, do sklepów. Piszę teraz do niego listy. Rok ten miał też swoje złe strony, takie jak rozpoczęcie roku szkolnego. Stary widok: znajome twarze, mury szkoły, a co za tym idzie - klasówki. Kiedy z kuzynem chciałem uczcić początek wakacji, oberwałem od niego petardą w nogę.

(uczeń)

szkoły podstawowej)

- Rok 1992 był dla mnie

## JAK MINAŁ ROK

- Ukończyłem z paskiem klasę V, ale w VI już mi się tak nie wiedzie. Byłem na koncercie Czerwonych Gitar w Warszawie. Moi rodzice okazali się bardzo hojni na moje imieniny, urodziny i mikołajki. Poznałem wiele kolegów i koleżanek. Zauważyłem, że ciągle się kłócę. Poza tym często biję brata.

(uczeń, kl. VI)

- Na początku roku szkolnego, na pierwszej lekcji techniki okazało się, że mamy nowego nauczyciela. Niestety, nie był dla nas miły. Rozbawiło nas, gdy zauważyliśmy u niego "dziurę" w głowie, tzn. nie miał w jednym miejscu włosów. Na następnej lekcji odkryliśmy już dwie takie "dziury". Smutne było to, że nasz pan łysieje.

(uczeń szkoły podstawowej)

- Najradośniejszy w 1992 r. był dzień, w którym zaczęły się wakacje. Często jeździłam z rodziną nad jezioro. Czasami sprzeczałam się z rodzeństwem, co bardzo lubię. Pewnego dnia tata przywiózł do domu psa. Mama nie lubi zwierząt, szczególnie psów. Jakoś ją jednak przekonał i zgodziła się, aby Kuba został z nami.

(uczennica)

- W ciągu tego roku uzmysłowiłam sobie, że muzyka jest dla mnie naprawdę czymś ważnym, a życie bez niej byłoby puste i bezwartościowe. Poza tym bardziej żyłam się ze swoją klasą.

(uczennica szkoły muzycznej)

- W tym roku miałam złamany palec lewej ręki i to zmusiło mnie do gry na fortepianie jedną ręką przez 3 tygodnie.

(Olga, szkoła muzyczna)

- Ciepło wspominam egzamin córki w szkole muzycznej. Poznałam wielu ciekawych ludzi. Były też porażki rodzinne i śmierć brata. Zetknięcie się ze stratą kogoś bliskiego zabolowało mnie najbardziej.

(mama Olgi)

- Rok 1992 uważam (tak w połowie) za udany. Po pierwsze: zdałam maturę i żyję, uczę się dalej. Po drugie: nie opuszcza mnie poczucie humoru. To, co mi nie wyszło? - nie wygrałam w TOTO.

(Sławka)

- Rok rozpoczął się dla mnie nieszczęśliwie, utraciłam pracę. Miałam duże poczucie krzywdy, byłam rozgoryczona. Ale, jak to mówią, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wszystko się unormowało i uspokoiło.

(Agnieszka, lat 37)

- Pobiłam dotychczasowe rekordy w chorowaniu. Przez kilkadziesiąt dni byłam na zwolnieniach lekarskich. Rok przeleciał wprawdzie bardzo szybko, ale nie pamiętam, czy wydarzyło się coś wyjątkowego.

(Ewa)

- Kocham swoją pracę i w ciągu tego roku - chociaż bardzo trudnego - wszystkie siły oddawałam dzieciom. Na co dzień tak obojętnie przechodzi się

szczególnie ważny, w tym bowiem roku zdawałam egzaminy do szkoły średniej. Zdałam je bez problemu lecz okres przed egzaminami, jak również pierwszy miesiąc szkoły był dla mnie dość trudny. Nie miałam pewności, czy zdam egzamin, a gdy wszystko poszło dobrze, nie wiedziałam, jak będzie w nowej szkole, z nowymi kolegami i koleżankami. Teraz jednak jest wspaniale, choć nie mam prawie wcale wolnego czasu. Cieszę się, że skończyłam szkołę podstawową: szczególnie kosztowny był ostatni rok. Zmieniła się nauczycielka j.polskiego. Podczas lekcji nie zauważała mnie, nie sprawdzała mojego zeszytu, nie widziała, jak się zgłaszałam. Gdy cała klasa miała pełno ocen, pod moim numerem było pusto. Nauczycielka ta była okropna, miałam z nią problemy przez cały rok. Przez nią pogłębiły się moje problemy ze zdrowiem. Podczas lekcji potrafiła mówić, że są wśród uczniów takie odoby, które donoszą i nie powinny uczyć się w tej klasie itp. Cieszę się, że w końcu przestała mnie uczyć. W nowej szkole są zupełnie inni nauczyciele, bardzo wymagający, ale można z nimi porozmawiać. W nowej szkole panuje inna atmosfera, inne zwyczaje, Nauczyciel od języka polskiego jest też inny.

(licealistka)

# 40-LECIE "SUWALSZCZYZNY"

Z okazji zbliżającej się 40. rocznicy powstania zespołu "Suwalszczyzna" pragnę podzielić się z czytelnikami "Tygodnika Suwalskiego" moimi osobistymi wspomnieniami na temat działalności zespołu dramatycznego pod egidą "Suwalszczyzny". Organizatorem i reżyserem tego zespołu był nauczyciel LO polonista Franciszek Sadowski. Późną wiosną 1955 r. zebrał grupę amatorską i zaproponował próby nad sztuką Gabrieli Zapolskiej "Moralność pani Dulskiej". Rolę tytułową kreowała p. Aniela Tomaszewska, która miała już pewne przygotowanie artystyczne i występy na deskach scenicznych. Pana Dulskiego grał p. Anatol Krynicki, ich syna Zbyszka – p. Tadeusz Aleksandrow, ich córki – Jadwiga Januszewska i Danuta Kumorek, lokatorkę – Halina Maziewska, ciotkę – Maria Jagłowska, Tadrachową – Eugenia Krynicka, mnie przypadła rola Hanki. Na załączonym zdjęciu jest cała obsada łącznie z reżyserem, suflerem i fryzjerem. Premiera wypadła pod koniec września wspomnianego roku i spotkała się z bardzo miłym przyjęciem. Graliśmy nie tylko w Suwałkach, ale i w sąsiednich miejscowościach, nieraz w bardzo prymitywnych warunkach. Wszędzie jednak nagradzani byliśmy gorącymi brawami, bo w zasadzie były to jeszcze czasy wielkiego zapotrzebowania zarówno w mieście, jak i na wsi – na teatr i sztukę.



"Moralność pani Dulskiej" – 1955 r.



"Maria Stuart" – 1956 r.

O naszych występach pisała "Gazeta Białostocka" z dn. 12 X 1955 r. Cała nasza kultura dźwigała się powoli ze zniszczeń wojennych. Nie w każdym domu było radio, a do telewizji było jeszcze bardzo daleko. Czuliśmy się potrzebni, a tacy działacze i organizatorzy życia kulturalnego jak p. Bolesław Walczuk liczyli się na wagę złota. On był duszą i organizatorem działalności wszystkich zespołów "Suwalszczyzny". Suwałki i suwałczanie wiele mu zawdzięczają.

Zachęcony powodzeniem nasz reżyser p. Sadowski wybrał jako następną sztukę "Marię Stuart"

J. Słowackiego i zaproponował mi rolę tytułową – królowej. Przyjęłam. Podobała mi się ta rola, tym bardziej że nawiązywała do ról, które grałam w teatrze szkolnym przed wojną na Kresach, jak np. Pallas Atena w "Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego czy też Roza Weneda w "Lilli Wenedzie" J. Słowackiego. Poza tym lubiłam poezję Słowackiego. Przygotowania przedstawienia trwały dosyć długo, bo i sztuka była trudniejsza. Potrzebne były także dekoracje i stylowe stroje. Poza tym każdy z nas pracował zawodowo i miał rodzinne obowiązki. Uznano, że dla roli tytułowej trzeba znaleźć dublerkę. Wybór padł na młodą osobę – Lidkę Razińską. Obie więc brałyśmy udział w próbach. Całe ferie Bożego Narodzenia 1955 r. poświęciłam na przyswojenie tekstu na pamięć. Rolę króla grał A. Krynicki,

Rizzia – T. Aleksandrow, pазia – Wasilewska, błazna – Dziedziech, Botwela – Modracki, Douglasa – Saniewski, Mortona – Dudek, astrologa – Antoni Pstrzoch. Projekty historycznych strojów dla poszczególnych osób opracowała wraz z reżyserem p. Maria Jakimow, wówczas kierowniczka pracowni krawieckiej w Suwalskiej Szkole Odzieżowej. Zarówno projektodawcy, jak i wykonawcy (uczniowie tej szkoły) zostali ocenieni na piątkę.

Premiera wypadła w końcu lutego lub na początku marca 1956 r., bo już w ówczesnej "Gazecie Suwalskiej" (tygodniku) z dnia 18 III 1956 r. ukazał się artykuł A. Patli ostro krytykujący wszelkie nasze potknięcia i stawiający takie wymagania jak przed teatrem zawodowym. Nie zniechęciło to nas, chociaż w następnych przedstawieniach staraliśmy się, co się

dało, poprawić.

Jednak trzeba przyznać, że ogólnie spotkaliśmy się z uznaniem. Drugi artykuł w "Gazecie Suwalskiej" z dnia 25 III 1956 r. reprezentował bardziej obiektywne spojrzenie na naszą grę. Z powodzeniem graliśmy w sąsiednich powiatach. Pamiętam, że w Giżycku graliśmy przy pełnej sali i zebraliśmy ogromne brawa oraz osobiste gratulacje. Po takich sukcesach odważyliśmy się nawet na występ w Białymstoku w sali związków zawodowych i tam spotkaliśmy się z ogromnym aplauzem, co nas nawet trochę zdziwiło, bo tam publiczność mogła mieć bardziej wyrobiony smak dzięki istnieniu i działalności artystycznej zawodowego teatru Aleksandra Węgierki, a i do warszawskich teatrów było bliżej niż nam – mieszkańcom Suwalszczyzny.

I tym razem nie obeszło się bez krytycznej prasy. Tuż po występach ukazał się w "Gazecie Białostockiej" artykuł traktujący nas jak konkurentów teatru zawodowego. Zachęciło to nas do większego wysiłku w wyeksponowaniu każdej roli możliwie najlepiej, na ile nas amatorów stać było.

Następną sztuką, a raczej fragmentem sztuki "Dwa teatry" Szaniawskiego, była "Matka" – ale do jej wystawienia nie doszło, bo ktoś decydujący z komisji związków zawodowych w Białymstoku uznał, że nie tyle nasza gra mu nie odpowiada, co raczej sam wybór tekstu.

Po tym wydarzeniu p. Sadowski zrezygnował z reżyserowania, a ja z występów, bo zmieniły mi się warunki pracy; zlikwidowano szkołę, gdzie dotychczas byłam zatrudniona i przeniesiono mnie służbowo do Technikum Rolniczego w Dowspudzie. Dojazdy do pracy rowe-rem lub pociągiem (autobusy wtedy jeszcze tam nie dojeżdżały) pochłaniały masę czasu i tak skończyła się moja kariera artystyczna, ale teatr pod egidą "Suwalszczyzny" z panem Henrykiem Wierzbickim jako reżyserem jeszcze jakiś czas działał.

Bronisława Dybel

## KOMEDIA GABRIELI ZAPOLSKIEJ "MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"

cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Drugi zespół dramatyczny "Suwalszczyzny" już pracuje.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o stałym rozwoju i osiągnięciach zespołu Pieśni i Tańca "Suwalszczyzna". Dziś możemy z przyjemnością dodać kilka informacji o nowym osiągnięciu "Suwalszczyzny".

Osiągnięcie to – którym "Suwalszczyzna" znowu wpisała się do kroniki kulturalnej Białostoczczyzny – to wystawienie sztuki Gabrieli Zapolskiej "Moralność pani Dulskiej". Jest to osiągnięcie podwójne, po pierwsze wystawienie w dobrym wykonaniu tak trudnej sztuki, a po drugie, że sztukę tę wystawił drugi zespół dramatyczny "Suwalszczyzny". Tak więc komedia "Moralność pani Dulskiej" zapoczątkowała stałą działalność artystyczną już drugi zespół "Suwalszczyzny".

"Moralność pani Dulskiej" przez wszystkie dni, w których wystawiana była w Suwałkach, cieszyła się niesłabnącym powodzeniem. Trzeba przyznać, że komedia ta przygotowana była dobrze i osiągnięcie drugiego amatorskiego zespołu teatralnego "Suwalszczyzny" jest pełne. Szczególnie podoba się gra odtwórczyni roli tytułowej Anieli Tomaszewskiej. Również doskonale rozwiązał grę mimiczną Anatol Krynicki, który odtwarza rolę pana Dulskiego i w ciągu całej sztuki mówi jedno tylko zdanie. To zdanie: "A niech to wszyscy diabli!" – wypowiedziane dosadnie i każdorazowo wywołuje burzę oklasków. Tadeusz Aleksandrow kreujący rolę syna, Zbyszka, ciotka – Maria Jagłowska, Hanka – Bronisława Dybel, córki: Jadwiga Januszewska i Danuta Kumorek, lokatorka – Halina Maciewska oraz Tadrachowa – Eugenia Krynicka gra sceniczną wywiązały się w pełni ze swoich ról. Słowa uznania należą się również reżyserowi Franciszkowi Sadowskiemu.

Osiągnięcie, jakim jest wystawienie przez zespół amatorski "Moralności pani Dulskiej", nie przysłania w żadnym wypadku niektórych niedociągnięć scenicznych. (...)

Obecnie amatorski zespół "Suwalszczyzna" rozpoczyna wystawianie "Moralności pani Dulskiej" w tournée po naszym województwie. Będą oni gośćmi: Augustowa, Olecka, Elku, Gołdapi, Grajewa, Łomży, Sejny, a nawet odwiedzą województwo olsztyńskie, grając na scenie Giżycka.

Mówiąc już o zespole dramatycznym "Suwalszczyzna" należy wspomnieć o planach na przyszłość. A plany te są nadzwyczaj ambitne. Pierwszy zespół przygotowuje w tej chwili "Bosmana z bajki", a drugi zespół, który widzieliśmy na scenie w sztuce Zapolskiej – przygotowuje "Pana Jowialskiego".

W programie sekcja teatralna "Suwalszczyzny" kusi się o wystawienie "Żołnierza królowej Madagaskaru" i "Krakowiaków i górali".

Życzymy całemu zespołowi dalszych sukcesów.

(Przedruk z "Gazety Białostockiej" z dnia 12 X 1955 r.)

\*\*\*

## WRAŻENIA Z "MARIU STUART"

Na scenie "Suwalszczyzny" grana sześciokrotnie tragedia "Maria Stuart" umożliwiła społeczeństwu naszego miasta zaznajomienie się z treścią i jej wykonawcami. Wrażenia odbieraliśmy różne, w zależności od tego, jak na tę sztukę patrzyliśmy. W większości jednak wypadków patrzyliśmy na "Marię Stuart" nie w oderwaniu od środowiska, w którym została z wyjątkową pracowitością i reżyserską cierpliwością przygotowana, nie w oderwaniu od jej wykonawców, lecz ciągle widzieliśmy za postacią Króla – Ob. Krynickiego, za postacią Królowej Ob. ob. Dybel i Razin, za Rizziem – Ob. Aleksandrowa itd. Dla nas nie były to postacie nie tylko w pięknych strojach lecz ludzie, z którymi żyjemy, bawimy się i smucimy w trudzie dnia powszedniego. Siedząc przez długie godziny na sali odbieraliśmy to piękno, które – wykonawcy "Marii Stuart" nam ofiarowali. Ileż uznania za ich piękną i kulturalną postawę im się należy? Z godnym wprost podziwu taktem zdołali wyłuszczyć z artykułu zamieszczonego w tejże gazecie w ubiegłym tygodniu słowa prawdziwej krytyki i je przyjąć. Lecz z większym jeszcze taktem wykazali, że nie zdołali ich urazić ani "drewniane kukły", ani "prowincjonalne komedianstwo", ani "sycząca papka żutych słów", ani "astmatyczność i zgrzytanie zębów". Raczej dostateczna ilość "witamin jestestwa" – pozwoliła im odróżnić krytykę pożądaną i dobrą od krytyki niepożądaną i złą. We wszystkich spektaklach wstrząsa widzem Król z halucynacjami, budzi nutę sympatii kochający królową Włoch – Rizzio, którego studzą słowa "... chciej mówić z królową...", przeraża doskonale wygrany cynizm zimnego Botwela, Szkota, który nie kochał pięknej Marii, lecz chciał tylko zdobyć koronę. Pełen niewiary i równocześnie nadziei – powiada "będę królem". Zachwyciły nas obie królowe swym pięknem i doskonałą grą.

"Maria Stuart" wyjdzie poza obręb naszego powiatu. Niech nasz zapał do szerzenia kultury pobudzi i innych. Pozbawieni teatru zawodowego, rozwijamy w nas samych to, co może stać się w przyszłości piękne i wartościowe na scenie.

Wykonawcom "Marii Stuart" życzymy powodzenia na scenach innych powiatów, a za ich trud – tą drogą składamy podziękowanie.

Stali widzowie "Suwalszczyzny" – Janina Rynkowska, Józef Rakowski

(Przedruk z "Gazety Suwalskiej" z dnia 25 III 1956 r.)

\*\*\*

## "MARIA STUART" W "SUWALSZCZYŹNIE" Tragedia "Maria Stuart" należy

do młodzieńczych utworów Juliusza Słowackiego i nosi w sobie wiele niedoborów kompozycyjnych, z którymi 22-letni poeta nie umiał sobie jeszcze radzić. Snuje się w niej wiele wątków "pasożytniczych", bez których sztuka mogłaby się obejść.

Ale mimo tych niedoborów, po "Marię Stuart" sięgają chętnie teatry polskie. Tragedia ta ma bowiem walory widowiskowe, momentami b. żywą akcję i wielką dynamikę, rosnącą z każdym aktem. Sztuka ta kusi teatry polskie swym kolorytem historycznym i "egzotyką" i co ważniejsze – niewielką stosunkowo obsadą aktorską.

Jednocześnie jednak "Maria Stuart" odstrasza reżyserów o mniejszej odwadze – odstrasza rozpiętością i natężeniem dramatycznym roli tytułowej. Teatr, który nie ma w swoim zespole wielkiego talentu aktorskiego na obsadę roli tytułowej, nie podejmie się wystawienia tej sztuki. Po drugie, sztuka ta odstrasza trudnością wiersza Słowackiego, który w tym dziele nie osiągnął jeszcze swej szczytowej formy ujawnionej w takim przepychu w "Beniowskim" czy "Królu – Duchu".

Sztuka ta wymaga obsady wyjątkowo starannej oraz wyjątkowo pracowitej, cierpliwiej, cyzelatorskiej reżyserii. Sama obsada nie da jeszcze dobrego widowiska, zdolnego porwać i wstrząsnąć widzem. Ręka reżysera musi fragmenty ról koronkować z sobą wiążąc, subtelnie cieniować. Musi stworzyć atmosferę inscenizacyjną, którą by widz łatwo odczuł, jako coś więcej niż wygrywanie ról. Rzecz jasna, że tak trudnego zadania nie może spełnić teatr amatorski, nie dysponujący zawodową kadrą aktorską.

Premiera ujawniła kilka błędów reżyserskich. Przede wszystkim w obsadzie ról. Saniewski, jako Douglas i Moderacki jako Botwel – to grube nieporozumienia. Drugi błąd reżyserski, to położenie głównego akcentu na zewnętrzną stronę widowiska, a drugoplanowe potraktowanie całej ogromnej problematyki gry aktorskiej. I coż widzowi z tego, że Botwel, czy Douglas byli wspaniale ubrani, gdy poruszali się jak drewniane kukły? Dalszy błąd reżyserski, to zaniechanie dziedziiny dykcji, tak przecież istotnej przy dziełach Słowackiego, z których usilną pracą aktorską trzeba wydobywać niezwykłą muzykalność wiersza. W niektórych rolach dykcja wypadła tak fatalnie, że zdecydowanie przechodziła w parodię, w prowincjonalne "komedianstwo". Mam tu przede wszystkim na myśli Duglasa w wydaniu Saniewskiego.

A przecież Douglas Słowackiego, to uosobienie żywiołowej siły – to chodząca burza! Tymczasem ta "burza" w interpretacji Saniewskiego żuje słowa w jakąś syczącą papkę, której widz ze środków krzesel już w żaden sposób rozszyfrować nie może. Głos tego Duglasa nie ma żadnego piersiowego rezonansu. Słowa kłębią się astmatycznie pomiędzy strunami głosowymi a zęba-

mi, a na zewnątrz wychodzi już tylko jakiś stłumiony syk i zgrzytanie zębów.

Grube niedobory w dykcji wykazali poza tym Rizzio i Botwel. Rizzio w pierwszych scenach dobry, w następnych drewnieje, traci kondycję jakby nagle jego jestestwo pozabawione zostało witamin. W scenie ostatniej zupełnie drewniany i bez życia. A przecież tego dobrego amatora stać na coś innego. Rizzio w ujęciu Słowackiego to przecież nie tylko chytry "ognisty Włoch", żywy jak iskra, dynamiczny jak wulkan. Niewiele lepiej wypadł Botwel.

Królowa w interpretacji ob. Dybel to przede wszystkim urocze zjawisko fizyczne. Warunki fizyczne wyjątkowe, na miarę najlepszych teatrow. Ruchy "królewskie", wystudiowane z dużym wyczuciem. W oprawie "królewskiego" stroju, z misterną koroną perłową Ob. Dybel wyglądała wspaniale. Ale czy wspaniała była aktorsko? Była tylko przeciętnie dobrą. Maria Stuart Słowackiego jest postacią niezwykłą i tragiczną zarazem. Tragiczna – rozdzierającymi ją sprzecznościami. Tradycje dworu szkockiego wtoczyły ją w surowe, sztywne, zmechanizowane formy życia dworskiego, które z władcy czynią raczej dostojnego manekina niż żywą ludzką istotę. Maria weszła w te formy z potężnym ładunkiem życiowych namiętności. Bujny temperament młodej kobiety wpłataje ją w coraz ostrzejsze konflikty z otoczeniem. Maria nie utrzymuje się w sztywnych formach majestatu królowej – ciągle i gwałtownie wyłamuje się z ram. Ob. Dybel nie potrafił "wykipieć" poza formę. Za dużo w niej było dostojności, za mało życiowej pasji. Zdecydowanie dobrą była w ostatniej scenie w wypowiedziach u chorego, obłąkanego króla. Tu ten chłód trucicielki umiała aktorsko doskonale wygrać. Nie wydobyła natomiast całego tragizmu w scenie z halucynacjami. Król natomiast, w innych scenach słabszy, w tej właśnie ostatniej scenie, jako obłąkany, był ponad wszelką wątpliwość dobry. Ten fragment roli nie tylko aktorsko wycieniował, ale i przeżył.

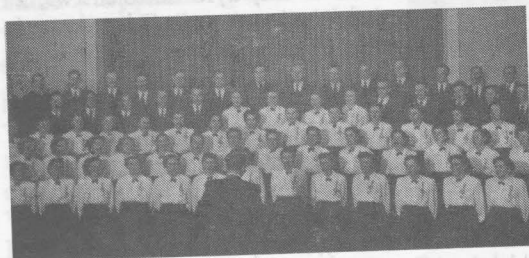
Dużo wdzięku miał paż (Wasiłowska) ale trzeba troszeczkę jeszcze popracować nad dykcją. Doskonale we wszystkich scenach, a w ostatniej szczególnie, wypadł błazen w ujęciu Dziedziecha. Na uznanie szczególnie zasługuje Morton w ujęciu ob. Dudka. Przede wszystkim piątka z dykcji. Następnie za dyskretny umiar, z jakim potraktował całą rolę. Jest to jedna z najlepszych ról. Astrolog początkowo dobry, w dalszej grze szarzej, błędnie jawią się jakieś fałszywe nuty, postać zamazuje się.

Za kostiumy należy się piątka i projektodawcom i wykonawcom.

Antoni Patla

(Przedruk z "Gazety Suwalskiej" z dnia 18 III 1956 r.)

# 40-LECIE "SUWALSZCZYZNY"



Z kronikarskich zapisków wynika, że "Suwalszczyzna" liczy nieco więcej niż 40 lat. Jesienią 1951 r. z inicjatywy p. Bolesława Walczuka – pracującego wówczas w PZGS "SCh" – oraz przy pomocy p. Józefa Czeszkiewicza i p. Henryka Szynkowskiego – muzyków, założony został w Suwałkach zespół chórny. Opiekę nad nim sprawowała Powiatowa Rada Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Liczba członków chóru szybko osiągnęła ok. 100 osób, głównie spośród pracowników suwalskich zakładów pracy i uczniów szkół średnich. Siedzibą zespołu był nowo powstały wówczas klub "Suwalszczyzna" przy ul. Nowieckiej (dziś WDK).

W 1952 r. chór odniósł pierwszy sukces. Startując w Ogólnopolskich Eliminacjach Zespołów Amatorskich jako najlepszy zespół ówczesnego województwa białostockiego, zakwalifikowany został do finału centralnego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Wśród 80 zespołów suwalszanie otrzymują wyróżnienie, a w roku następnym zdobywają I miejsce.

Oto jak wspomina tamte czasy p. Benedykt Turo – jeden z tych członków zespołu, którzy należeli do "Suwalszczyzny" od początku:

"Przybyłem do Suwałk w 1951 r. z Łap do pracy przy budowie piekarni PSS. Suwałki były wówczas 20-tysięcznym miasteczkiem na krańcu województwa białostockiego. Do czasu założenia chóru nic się tu nie działo. Dlatego też młodzi ludzie po pracy chętnie przychodzili do klubu, by tam się spotkać towarzysko. Jeszcze będąc w Łapach śpiewałem w chórze kościelnym. Kiedy dowiedziałem się o tworzeniu chóru "Suwalszczyzna", zaraz do niego wstąpiłem.

Mimo że lata 50. były w polityce bardzo trudnym okresem, myśmy w zespole tej polityki nie odczuwali. Próby, występy na scenie sprawiały nam wiele przyjemności.

Emocjonowaliśmy się naszymi sukcesami, wtedy koncert w Warszawie, Łodzi, Szczecinie, a nawet w Białymstoku to już było wielkie wydarzenie. Z powodzeniem rywalizowaliśmy z zespołem "Kurpie Zielone". Śpiewaliśmy piosenki ludowe i narodowe. Mam z tamtych lat jak najlepsze wspomnienia".

W 1953 roku powstała sekcja baletowa, początkowo prowadzona przez p. Janinę Kuszelową, potem – p. Krystynę Musiałową. Nowym sponsorem, jakbyśmy to dziś nazwali, był Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Stroje zaprojektowała p. Zdzisława Urtanowa. Wykonano je w szkole odzieżowej i spółdzielni "Liżanka". Zespół Pieśni i Tańca "Suwalszczyzna" liczył wtedy 140 członków.

Zmieniali się dyrygenci i choreografowie. Byli nimi prof. Kościelny, a następ-

nie znany muzyk prof. Mieczysław Krzyński z Warszawy, J. Procnier i J. Mierzejewska.

Prawdziwy rozkwit "Suwalszczyzny" nastąpił za czasów prof. M. Krzyńskiego. Skomponował on specjalnie dla zespołu "Poloneza suwalskiego". Powstała też sekcja muzyczna. Stanowili ją muzycy zawodowi z Warszawy, którzy dojeżdżali do Suwałk wraz z prof. Krzyńskim. Kierownikiem zespołu był pan Henryk Szynkowski z Suwałk.

"Suwalszczyzna" istniała do 1963 r. Koncerty odbywały się w wielu miastach Polski, w tym we Wrocławiu i Szczecinie, a nawet w Grodnie.

"Ekspress Wieczorny" z 6 lipca 1953 r. tak pisał: "Wiele gorących oklasków zebrały zespoły uczestniczące w Centralnym Przeglądzie w Hali Mirowskiej, ale najbardziej podobał się ZPiT "Suwalszczyzna".

Dzięki "Suwalszczyźnie" Suwałki i ziemia suwalska stały się znane w całym kraju. Dziś trudno jest zrozumieć atmosferę tamtych czasów.

Członkowie zespołu wspominają też wspaniały rodzinny klimat. Wspólne spotkania w klubie nie tylko z okazji prób i występów, ale także wspólne wieczorki taneczne, bale, wigilie, wspólne śpiewanie – tak wtedy spędzano wolny czas. A przecież bywało i tak, jak w przypadku pani Janiny Wyszowskiej, nauczycielki z Piotrowej-Dąbrowej, która nieraz musiała przyjąć na próbę pieszo, pokonując kilkanaście kilometrów, a w najlepszym przypadku 5 km do stacji PKP w Kaletniku.

Nie dziwny się rodzinnej atmosferze, skoro wstępowało do zespołu całymi rodzinami. Członkiem zespołu był np. p. Lucjan Perkowski, występowała tu jego córka – p. Alina Perkowska, tańczył tu jej przyszły mąż – p. Konstanty Malinowski.

Niezmiennie przez cały czas kierownikiem "Suwalszczyzny" był p. Bolesław Walczuk. Jego zasługi trudno przecenić. To on zabiegał o stroje, instrumenty, obsługę kadrową. Pomagał rozwiązywać codzienne problemy członków zespołu. Suwałkom i "Suwalszczyźnie" poświęcił się bez reszty.

Repertuar zespołu to przede wszystkim pieśni i tańce Suwalszczyzny, a także pieśni do tekstów Marii Konopnickiej z muzyką M. Krzyńskiego.

Trudno dziś ustalić, jakie były przyczyny zlikwidowania zespołu, być może trudności w doborze obsady kadrowej. Już wcześniej zdarzały się przerwy w jego działalności. W 1963 r. zespół wystąpił ostatni raz na uroczystości odsłonięcia pomnika M. Konopnickiej. Część strojów została przekazana szkołom, część znalazła się poza Suwałkami.

W klubie "Suwalszczyzna" pozostała jedynie sekcja wokalna-muzyczna.



# 40-LECIE "SUWALSZCZYZNY"

## "SUWALSZCZYZNA" - OKRES DRUGI

Przerwa trwała aż do roku 1978. Dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki UW był wówczas p. Zdzisław Wyszowski, z wykształcenia muzyk, już wcześniej związany z "Suwalszczyzną". Wraz z dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury, p. Januszem Kopciałem, postanowili reaktywować Zespół Pieśni i Tańca "Suwalszczyzna" przy WDK. Dużą pomoc w tym przedsięwzięciu okazał ówczesny wojewoda, p. Eugeniusz Złotorzyński. Jesienią 1978 r. rozpoczęły się próby. W Suwałkach, młodym mieście wojewódzkim, istniała już szkoła muzyczna. Nauczyciele tej szkoły oraz instruktorzy WDK stanowili kadrę zespołu. Pierwszy po przerwie koncert odbył się w czerwcu 1979 r. Tak wspomina go p. Zdzisław Wyszowski: "Było to wielkie wydarzenie. Hala OSiR-u wypełniona do ostatniego miejsca. Występowaliśmy w strojach pożyczonych z domu kultury w Olecku. Po koncercie wracaliśmy w tych strojach ze śpiewem przez miasto wraz z publicznością, która nas tak głośnie oklaskiwała".

Własne stroje, wykonane w spółdzielni COPIA w Warszawie zespół otrzymał nieco później, wzbogacił się też o autokar przekazany przez wojewodę. Obowiązki choreografa i kierownika artystycznego powierzono p. Irenie Goerke. W 1980 r. choreografem został Jerzy Śniechowski z Lublina. W kronice zanotowano jego słowa powitania: "Przyjechałem do Was, dla Was, obiecuję, zostanę". Pod jego kierownictwem "Suwalszczyzna" odnosiła największe sukcesy. Trzeba przy tym dodać, że był to bardzo wymagający nauczyciel.

W grudniu 1981 r. "Suwalszczyzna" wyjechała po raz pierwszy do Francji na zaproszenie współpracującego wtedy z Suwałkami miasteczka Grande-Synthe.

Pobyt ten zbiegł się z ogłoszeniem stanu wojennego. Pomimo rozlicznych rozterek wszyscy członkowie zespołu wracają po tournée do kraju.

Oto jak zapisał w "Krajobrazach" Z. Biskupski relację członków zespołu: "Z początku była ogromna konsternacja, nie było żadnych wiadomości - wspomina Małgorzata Jaroszek - telewizja francuska nadawała co godzinę dzienniki, ale co w Polsce się dzieje, nie było wiadomo. Francuzi zaopiekowali się nami serdecznie, tłumaczyli wiadomości, zaprosili do swych domów. Wkrótce się okazało, że wszystko jest w porządku (...) Przedstawiono programy ekonomiczne na temat sytuacji w Polsce. Komentowano, że była to decyzja słuszna..." Pobyt we Francji trwał 8 dni (6 - 17 grudnia).

Kolejny zapis z kroniki: "6 lutego 1982 r. - koncert w hali OSiR. Koncert dla wojska, bez wojska. Około 700 widzów. Pierwszy koncert z nowym chórmis-

trzem p. Zdzisławem Wyszowskim. Pożegnanie Mariana Szaryńskiego. Kierownictwo kapeli obejmuje Stefan Jasiński".

22 maja 1982 r. Suwałki - hala OSiR. Cena biletu 100 zł (drogo - przyp. rł). W lipcu po krótkiej chorobie umiera Stefan Jasiński, o którym napisano w nekrologu - "Ukochał muzykę".

W czerwcu 1983 r. zorganizowano koncert, z którego dochód przeznaczono na ufundowanie książeczek mieszkaniowych wychowankom z Domu Dziecka w Suwałkach. Sprzedano 800 biletów po 100 zł.

W sierpniu 1983 r. zespół zdobywa nagrodę - 10 tys. zł na Festiwalu Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej, a choreograf Jerzy Śniechowski - nagrodę indywidualną.

We wrześniu 1983 r. ponowny wyjazd do Francji. "... Dusza w Polsce, serce w Suwałkach" piszą m.in. przedstawiciele Polonii. Bilet wstępu kosztował 30 franków. Powracający zespół witał m.in. nowy dyrektor WDK - Zygmunt Gałaszewski, który objął tę funkcję po W. Buraku.

W marcu 1984 r. żegna się z zespołem Jerzy Śniechowski odchodząc na rentę inwalidzką. Na pożegnanie pisze takie słowa: "Na pożegnanie zostawiam Wam trzy ostatnie lata mojego życia zawodowego. Nie zmarnujcie tej szansy, tego co zrobiliśmy, i ochrońcie zespół przed egoistami i cwaniakami, którym mógłby służyć do ich prywatnych celów. PS: 61 koncertów, 8 regionów strojów, 2 wyjazdy do Francji..." Na swoją następczynię wyznaczył p. Małgorzatę Jaroszek (obecnie Wojdełko), która tańczyła w zespole i była asystentem choreografa.

"Cóż, została nam tylko praca, praca, praca i wspomnienie po dawnym mistrzu".

W 1985 r. zespół wzbogaca się o nowe stroje, m.in. o suwalski z regionu Białej Wody. Natomiast p. Kazimierz Gagatecki - polonista, który tańczył i śpiewał w "Suwalszczyźnie" od 1979 roku, napisał słowa do "Poloneza suwalskiego", skomponowanego przez Mieczysława Krzyńskiego.

W 1987 r. choreografem został Gedymin Wróblewski - tancerz z "Mazowsza". W tymże roku rozwiązano zespół w dawnym składzie i ogłoszono nowy nabór. Zmienił się też styl pracy. Często stosuje się playback. Być może w "Mazowszu" jest to normalne, w "Suwalszczyźnie" zupełnie nie do przyjęcia.

Dziwnie też wygląda kronika z tamtego okresu. Najważniejszym wydarzeniem 1989 r. jest wybór Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta Polski. Wiele wycinków ze "Sztandaru Młodych" i "Trybuny Ludu".



Rok 1979



Rok 1980



Rok 1981

Dokończenie na str. 10

# 40-LECIE "SUWALSZCZYZNY"



Rok 1982



Rok 1983



Rok 1984



Rok 1985



Rok 1986



Rok 1992

Dokończenie ze str. 9

Zespół wyjeżdża do Gruzji i Turcji, gdzie uczestniczy w międzynarodowym festiwalu. W 1990 r. kończy pracę w Suwałkach Gedymin Wróblewski i choreografem znowu jest Małgorzata Wojdełko, związana z zespołem od 1978 r. To dzięki niej w "Suwalszczyźnie" panuje niezmiennie rodzinna atmosfera.

Na dobre i złe związał się też z "Suwalszczyzną" p. Zdzisław Wyszowski, od 1981 r. pełniący obowiązki chórmistrza. Z jego inicjatywy zespół wyjeżdżał na Litwę, dedykując koncerty przede wszystkim tamtejszym Polakom.

Tych dwoje ludzi spełnia w "Suwalszczyźnie" taką samą rolę jak w pierwszym okresie Bolesław Walczuk.

Różne są dziś upodobania muzyczne młodzieży. Wydawałoby się, że zespół ludowy w czasach rocka to anachronizm. Jednak "Suwalszczyzna" nie narzeka na brak chętnych. – Lubimy muzykę współczesną – mówią zgodnie Darek Tulkis i Arek Siennica – od kilku miesięcy zaledwie w zespole – ale uważamy, że obowiązkiem młodego człowieka jest umieć zatańczyć poloneza. Z "Suwalszczyzny" wyszło też wiele osób, które związały się z tańcem zawodowo, jak np. Witold Polakowski, który założył szkołę tańca w Bydgoszczy.

W Studium Choreografii w Gardziejowicach k. Lublina studiują Sławomir Andrzejewicz i Mariusz Sliżewski.

Nie żyją już dziś ci, którzy tworzyli "Suwalszczyznę" przed laty: Bolesław Walczuk, Józef Czeszkiewicz, Henryk Szynkowski, Stefan Jasiński.

Zmieniali się wielokrotnie członkowie zespołu, nie uległa zmianie sympatia su-

walczan, zawsze gorąco oklaskujących "Suwalszczyznę".

Ryszard Łapiński

PS Dziękuję pp. Bożennie Szynkowskiej, Małgorzacie Wojdełko, Alinie Malinowskiej, Zdzisławowi Wyszowskiemu za materiały i zdjęcia do artykułu.

Jestem wierną czytelniczką "Tygodnika Suwalskiego". Czytuję go "od deski do deski". Czekalam, że ukaze się artykuł czy fotomontaż z tak wspaniałej uczy duchowej, jaką zgotował mieszkańcom Suwałk zespół "Suwalszczyzna"... i nic.

27 XI 1992 r. w sali Urzędu Wojewódzkiego "zawirował świat" barwami, młodością, brawurą. Zatrzęsła się scena, popłynęły dostojne dźwięki poloneza, skoczego krakowiaka, mazura i innych tańców i przyspiewek z różnych regionów Polski, witane nie milknącymi brawami. Zespół żegnany był wśród bisów owacyjnie i na stojąco (ręce popuchły od braw).

Historia zespołu obrazowo przybliżona przez prowadzącego p. Zdzisława Wyszowskiego przeniosła mnie w tamte odległe już lata, kiedy to zespoły taneczne prowadziła moja koleżanka p. prof. Janina Kuszel, orkiestrą dyrygował śp. p. Szynkowski, solistką zespołu była uczennica liceum Irena Kowalewska, która na "Festiwalu Piosenki Radzieckiej" w Zielonej Górze zdobyła I miejsce. Zespół "Suwalszczyzna" rekrutował się przeważnie z uczennic i uczniów naszego liceum. W tym czasie szkoła szczyciła się 120-osobowym zespołem wokalnie-tanecznym (...)

Irena Pietkiewicz

Od redakcji:

O tym pięknym koncercie ZPiT "Suwalszczyzna" pisaliśmy w 50. numerze "TS" z dnia 9 grudnia br.

## KADRA ARTYSTYCZNA ZESPOŁU "SUWALSZCZYZNA"

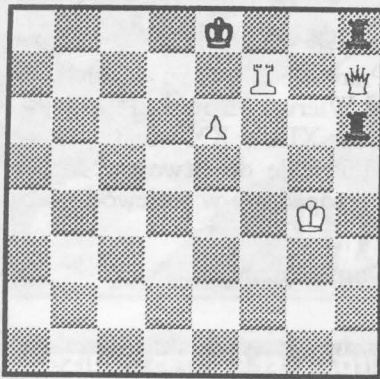
### W LATACH 1951 - 1963:

- |   |               |
|---|---------------|
| 1. Józef Czeszkiewicz - dyrygent chóru          | - 1951 - 1953 |
| 2. Józef Kościelny - dyrygent chóru             | - 1953 - 1955 |
| 3. Mieczysław Krzyński - dyrygent chóru         | - 1955 - 1963 |
| 4. Jadwiga Mierzejewska - reżyser i choreograf  | - 1955 - 1963 |
| 5. Krystyna Musiałowa - choreograf              | - 1951 - 1954 |
| 6. Jerzy Prochner - reżyser                     | - 1956 - 1963 |
| 7. Henryk Szynkowski - kier. zespołu muzycznego | - 1951 - 1963 |
| 8. Bolesław Walczuk - kier. zespołu             | - 1951 - 1963 |

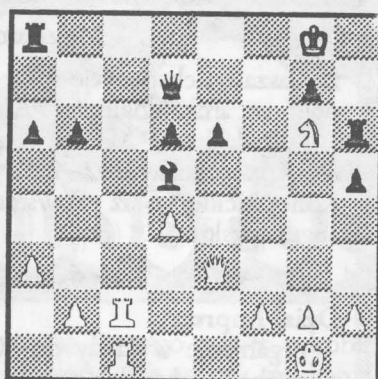
### W LATACH 1978 - 1992:

- |  |               |
|--|---------------|
| 1. Irena Goerke - choreograf                         | - 1978 - 1979 |
| 2. Jerzy Śniechowski - choreograf, kier. artystyczny | - 1980 - 1984 |
| 3. Małgorzata Wojdełko - choreograf                  | - 1984 - 1986 |
|  | - 1988 - 1992 |
| 4. Gedymin Wróblewski - choreograf                   | - 1986 - 1988 |
| 5. Marian Szaryński - kapelmistrz                    | - 1978 - 1981 |
| 6. Aleksander Witkowski - kapelmistrz                | - 1982 - 1984 |
| 7. Leszek Wolniak - kapelmistrz                      | - 1978 - 1980 |
| 8. Zdzisław Wyszowski - chórmistrz                   | - 1981 - 1992 |
| 9. Bernard Michniewicz - kapelmistrz                 | - 1984 - 1987 |
| 10. Ignacy Ołów - akompaniator                       | - 1987 - 1992 |
| 11. Antoni Ułanowicz - kapelmistrz                   | - 1987 - 1992 |
| 12. Stefan Jasiński - kapelmistrz                    | - 1984        |
| 13. Ewa Niedźwiecka - kier. zespołu                  | - 1982 - 1985 |

# ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 52a – za 5 pkt.  
Mat w 2 pos. Zaczynają białe.



Zadanie nr 52b – za 6 pkt.  
Wskazać najlepszą kontynuację dla białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

## Drużynowe Mistrzostwa Europy

W dniach 20 – 30 XI 1992 r. w Debreczynie na Węgrzech odbyły się X Drużynowe Mistrzostwa Europy mężczyzn i I Drużynowe Mistrzostwa Kobiet. Mecze mężczyzn były rozgrywane na 4 szachownicach + 1 rezerwowi, a panie rywalizowały na 2 deskach + 1 rezerwowa. Przypominamy czołowe dziełki:

### Mężczyźni:

- Rosja – 25 pkt.  
- Garri Kasparow (2790) – 6,0/8,  
- Evgeny Bareev (2670) – 5,0/8,  
- Vladimir Kramnik (2625) – 6,0/7,  
- Alexey Dreev (2590) – 3,0/6,  
- Alexey Vyzmanavin (2580) – 5,0/7.
- Ukraina – 22,5 pkt.  
- Vassily Ivanchuk (2720) – 5,5/8,  
- Alexander Beliavsky (2595) – 3,5/7,  
- Oleg Romanishin (2555) – 4,0/7,  
- Vereslav Eingorn (2590) – 4,0/7,  
- Igor Novikov (2585) – 4,0/7.
- Anglia – 21,5 pkt.  
- Nigel Short (2680) – 5,5/8,  
- Jonathan Speelman (2590) – 3,0/7,  
- Michael Adams (2610) – 6,5/8,  
- John Nunn (2595) – 3,0/6,  
- Anthony Miles (2595) – 3,5/7.
- Izrael – 21 pkt.
- Szwecja – 20,5 pkt.
- Litwa – 20,5 pkt.
- Chorwacja – 20,5 pkt.

- Niemcy – 20,5 pkt.
- Gruzja – 20 pkt.
- Bośnia – 19,5 pkt.
- Polska – 17,5 pkt.  
- Aleksander Wojtkiewicz (2530) – 3,5/8,  
- Robert Kuczyński (2525) – 6,0/9,  
- Jacek Gdański (2500) – 3,0/8,  
- Włodzimierz Schmidt (2420) – 0,5/4,  
- Klaudiusz Urban (2455) – 4,5/7.

### Kobiety:

- Ukraina – 13,5 pkt.  
- Alisa Galliamova (2400) – 6,5/7,  
- Martha Litinskaya (2330) – 3,5/5,  
- Irina Chelushkina (2355) – 3,5/6.
- Gruzja – 13 pkt.  
- Ketevan Arakhamia (2435) – 5,0/7,  
- Nino Gurieli (2375) – 4,0/6,  
- Ketevan Kakhiani (2360) – 4,0/5.
- Azerbejdżan – 12,5 pkt.  
- Firuza Velikhanli (2230) – 6,5/9,  
- Ilaha Kadimova (2270) – 6,0/9.
- Polska – 11 pkt.  
- Agnieszka Brustman (2290) – 5,5/8,  
- Hanna Ereńska-Radzewska (2310) – 1,5/3,  
- Krystyna Dąbrowska (2250) – 4,0/7.
- Czechosłowacja – 11 pkt.
- Francja – 10,5 pkt.
- Hiszpania – 10,5 pkt.
- Rumunia – 10,5 pkt.
- Izrael – 10 pkt.
- Grecja – 10 pkt.

Medale za najlepsze wyniki na poszczególnych szachownicach zdobyli:

### Mężczyźni:

- I szach:
- Garri Kasparov (Rosja) – 75% (6,0/8) 2616
  - Johan Iljartarson (Islandia) – 75% (6,0/8) 2547
  - Nigel Short (Anglia) – 68,75% (5,5/8) 2603
- II szach:
- Spyridon Skembris (Grecja) – 72,22% (6,5/9) 2504
  - Van Der Wiel (Holandia) – 68,75% (5,5/8) 2536
  - Robert Kuczyński (Polska) – 66,67% (6,0/9) 2504
- III szach:
- Vladimir Kramnik (Rosja) – 85,71% (6,0/7) 2554
  - Berge Ostenstad (Norwegia) – 83,33% (7,5/9) 2391
  - Michael Adams (Anglia) – 81,25% (6,5/8) 2543
- IV szach:
- Ivan Hausner (Czech.) – 75% (6,0/8) 2413
  - Stefano Tatai (Włochy) – 71,43% (5,0/7) 2465
  - Boris Alterman (Izrael) – 68,75% (5,5/8) 2509

- Szach rez.: 1. Joerg Hickl (Niemcy) – 75% (6,0/8) 2416  
2. Alexey Vyzmanavin (Rosja) – 71,43% (5,0/7) 2477  
3. Goran Dizdar (Chorwacja) – 71,43% (5,0/7) 2442

### Kobiety:

- I szach:
- Alisa Galliamova (Ukraina) – 92,86% (6,5/7) 2267
  - Vesna Basagic (Bośnia Herc.) – 85,71% (6,0/7) 2223
  - Firuza Velikhanli (Azerbejdż.) – 72,22% (6,5/9) 2262

### II szach:

- Anna Botsari (Grecja) – 72,22% (6,5/9) 2192
- Niina Koskela (Finlandia) – 72,22% (6,5/9) 2186
- Luisa Cuevas-Rodriguez (Hiszpania) – 71,43% (5,0/7) 2219

### Szach. rez.:

- Kevtan Kakhiani (Gruzja) – 80,00% (4,0/5) 2225
- Pavlina Chilingirova (Bułgaria) – 78,57% (5,5/7) 2139
- V. Mora (Francja) – 70,00% (3,5/5) 2221

W drużynie Litwy grał lider suwalskiej Hańczy arcymistrz Aloizas Kveinys, który zdobył 4,5 pkt. z 9 partii (II szach.). Oto jedna z jego partii, która była rozgrywana w III rundzie, zakończona efektywną kombinacją:

Z. Hracek (Czech.) – 2480 – A. Kveinys (Litwa) – 2545  
1. e4 c5 2. Sf3 e6 3. d3 d5 4. Sbd2 Sc6 5. g3 Sf6 6. Gg2 Ge7 7. 0–0 Hc7 8. We1 b6 9. He2 Gb7 10. e5 Sd7 11. c4 dc4 12. dc4 g5 13. Se4 g4 14. Sfg5 Scc5 15. Gf4 h6 16. Sf7 Kf7 17. Wad1 Whg8 18. Wd7 Hd7 19. Ge5 Wad8 20. Gc3 Wg6 21. He3 Kg8 22. Hf4 Wf8 23. He5 Kh7 24. b3 Gf6 25. Sf6 Wgf6 26. Ge4 Ge4 27. He4 Wg6 28. He2 Wd1 29. Kg2 Wd8 30. We3 Hd7 31. h4 gh3 32. Kh3 Wf8 33. Kg2 Hf7 34. We2 Hf5 35. He3 h5 36. We1 h4 37. Hh1 Hh6 38. Wh3 Wg8 39. Hd2 39... H:h3! 40. K:h3 hg3+ 41. Kg2 gf2+ 0:1

Z Polaków najlepiej zagrał Robert Kuczyński, który na II szachownicy zdobył brązowy medal i wypełnił po raz drugi normę arcymistrzowską. Oto jedna z jego partii:

L. Brunner (Szwajcaria) – 2525 – R. Kuczyński (Polska) – 2525  
1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 cd4 4. Sd4 Sf6 5. Sc3 a6 6. Ge3 e5 7. Sb3 Ge6 8. f4 Sg4 9. Gd2 Hb6 10. Hf3 ef4 11. Hf4 Sd7 12. Ge2 Sge5 13. 0–0–0 14. Ge3 Hc7 15. Sd4 b5 16. Kb1 Sf6 17. a3 Ge7 18. Sf5 Gf5 19. ef5 0–0 20. Gd4 Wfe8 21. g4 Hc6 22. g5 Sd5 23. Sd5 Hd5 24. h4 Hc6 25. Gc3 a5 26. f6 Gf8 27. fg7 Gg7 28. Whf1 b4 29. ab4 ab4 30. Hb4 Wb8 31. Hd4 Wec8 32. Wf3 Hb7 33. Wdf1 Wc3 34. Hc3 Sf3 0:1

## Plan imprez na styczeń 1993 r.

W styczniu przyszłego roku zapraszamy wszystkich chętnych na następujące imprezy:

10 I 93 – MDK, ul. Noniewicza 42 – Błyskawiczne Mistrzostwa Suwałk.

17 I 93 – MDK, ul. Noniewicza 42 – Drużynowe i Indywidualne Mistrzostwa woj. w grze błyskawicznej.

27 I – 3 II 93 – zimowisko szachowe na Litwie. (mb)

## ZNAKOMITY KONCERT W KONKATEDRZE ŚW. ALEKSANDRA

Dokończenie ze str. 3

wił się przy ołtarzu młodzieńki ministrant. Obawiałam się, że zanim skończy się koncert, rozpocznie się msza. To dopiero byłby skandal! Po koncercie dowiedziałam się, że wcale nie byłam w błędzie. Okazało się, że ksiądz proboszcz jednoznacznie zapowiedział artystom, że koncert musi zakończyć się do godz. 18.00. Zaznaczył przy okazji, że kościół to nie sala koncertowa i w przyszłości nie pozwoli, aby w konkatedrze św. Aleksandra odbywały się jakiegokolwiek koncerty.

I na zakończenie nasunęła mi się taka osobista refleksja: 17 grudnia 1983 r. (!) organizowa-

łam w kościele gimnazjalnym w Suwałkach koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej i chóru z Warszawy. W programie były tylko utwory sakralne. "Nieznani sprawcy" zerwali wszystkie plakaty (a były wcześniej ocenzone!), wezwano mnie do komitetu. Tam – z uśmiechem na ustach – tłumaczono mi, że w Suwałkach tylko w kościele ewangelickim mogą odbywać się koncerty, a zapraszanie ludzi do kościoła rzymskokatolickiego jest prowokacją polityczną.

Wnioski zostawiam Czytelnikom.

Elżbieta Bieryło





## GARNKA?

### NOWOROCZNY TOAST

Wznoszę go razem z Wa-

mi, Drogie Czytelniczki, życząc w nadchodzącym trudnym roku – wszystkiego najlepszego. Najchętniej przy tej okazji pijemy szampana, ale warto sobie przypomnieć przepisy na inne napoje zimne i gorące, które można podawać w Sylwestra i na Nowy Rok.

Dla dzieci i osób starszych proponuję napoje bezalkoholowe:

### Poncz herbaciany

10 dag cukru, cynamon (kora), skórka otarta z cytryny i pomarańczy (starannie przedtem umytej i sparzonej), sok z cytryny i pomarańczy, 3 łyżki stołowe herbaty (na 6 porcji).

Cukier, skórkę z cytryny i pomarańczy oraz cynamon za-

łać 1/2 szklanki wody i gotować 5 minut. Usunąć cynamon, dodać sok z cytryny i pomarańczy i pozostawić na małym ogniu. Herbatę zaparzyć trzema szklankami wrzątku, dodać mieszankę soków, dosłodzić do smaku, odcedzić i podać na gorąco.

Koktajle przygotowuje się tuż przed podaniem. Wszystkie składniki wkłada się do metalowego naczynia z przykrywką (shaker), którym się potrząsa, aby się dobrze wymieszały. Z braku shakera – można użyć szklanego dzbanka, w którym starannie rozmieszamy płyn, bądź (choć to mniej eleganckie) stoja z przykrywką typu twist.

### Mazagran

Szklanka mocnej czarnej kawy, 3 szklanki przegotowanej wody, kieliszek koniaku lub rumu, cukier, lód.

Napar z kawy oziębic, zmie-

szać ze składnikami, osłodzić do smaku, jeszcze raz mocno oziębic i podawać w wysokich szklankach ze słomką i kawałkami lodu.

### Kruszon

1 litr wina białego, 25 dag cukru, 1/2 litra wody sodowej, lód, owoce.

Kruszon przyrządza się z wody sodowej i białego wina owocowego lub gronowego, dodając nieco mocnego alkoholu (koniak, likier, wódka) oraz cukier.

Ponadto dodajemy różne owoce (mogą być z mrożonek): truskawki, maliny czy plasterki cytryny i pomarańczy, można wkroić jednego banana. Podaje się w szklanych dzbankach i nalewa do szklaneczek z kawałkami lodu.

### Krupnik

Pół litra spirytusu, szklanka wrzątku, szklanka miodu, ćwierć laski wanilii (lub cukier waniliowy albo trochę olejku waniliowego), 1,5 dag cynamonu, 3 goździki, szczypta gałki muszkatołowej, skórka z cytryny.

Do wrzątku dodać miód, wanilię, cynamon, trochę startej gałki muszkatołowej, otartą

skórkę z cytryny (przedtem starannie umytej i sparzonej). Zagotować, utrzymać wrzenie przez kilka minut, przecedzić, jeszcze raz zagotować i przelać do dzbanka. Z dala od ognia dolać spirytusu, wymieszać. Podawać w kieliszkach, bardzo gorąco.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Agata

## INFORMATOR KULTURALNY

### Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910", "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej" oraz "Powstanie listopadowe w województwie augustowskim".

### Wojewódzki Dom Kultury

#### Dział Imprez:

– organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta;

– zaprasza do sali Urzędu Wojewódzkiego w dniu 10 stycznia o godz. 15.30 na świąteczny koncert "Gwiazdo świeć, koledo leć" w wykonaniu Zbigniewa Wodeckiego, Haliny Frąckowiak, Alicji Majewskiej przy akompaniamencie W.Korcza;

– w dniach 12–13 stycznia o godz. 10.00 i 12.00 na "Wakacje smoka Bonawentury" w wykonaniu Teatru 3/4 (sala Urzędu Wojewódzkiego);

– 15 stycznia o godz. 10.00 i 12.00 do hali OSiR na 2-godzinną imprezę "Tańcząca choinka" (w programie konkursy z atrakcyjnymi nagrodami). Szczegóły – tel. 44-36.

Galeria "Chłodna 20" – wystawa "Sejunki – tkanina ludowa z pogranicza kultur polskiej, litewskiej, białoruskiej".

Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-403) zaprasza na wystawę twórczości pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach.

Galeria fotografii "PA-Camera" (ul. Kościuszki 76 – wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotografii Edwarda Hartwiga w poniedziałki od godz. 15.00 do 20.00 i od wtorku do czwartku w godz. 10.00–18.00.

### Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na:

– wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA", "Pejzaż Zambii" (ze zbiorów ks. Witolda Górskiego), "Malarstwo Brunona Tode", "AIDS – bądź ostrożny – pomóż innym" (pokonkursowa wystawa plakatów).

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

### Kino "Bałtyk"

29–30.12 – "Psy" prod. polskiej, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

## PROFILAKTYKA ODWYKOWA

W dniu 7 grudnia br. Pełnomocnik Wojewody Suwalskiego ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Bożena Ostrowska spotkała się z członkami klubów AA woj. suwalskiego, a 9 grudnia z przedstawicielami poradni odwykowych oraz innych stowarzyszeń i instytucji zajmujących się profilaktyką odwykową. Przedstawi-

ła najnowsze warunki ekonomiczno-organizacyjne w zakresie wojewódzkiego programu profilaktyczno-leczniczego. Zapoznała się również z aktualnym stanem realizacji tegorocznych zadań oraz z trudnościami, na jakie natrafiają realizatorzy. Przedstawiła ponadto wstępny program profilaktyki alkoholowej w przyszłym roku. (eb)

### Ogłoszenia drobne

• CHIRURG Zbysław Grajek. Zabiegi, porady, diagnostyka chorób naczyniowych (UDP). Suwałki, ul. Kościuszki 93, wtorki, czwartki, g. 15.00 - 17.00.

• Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel 72-46.

• REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek. Suwałki, ul. Kościuszki 93, poniedziałki, g. 15.30 - 17.00.



Tygodnik Suwalski

## Najtańsze ogłoszenie w "Tygodniku Suwalskim"

drobne - tysiąc za słowo,  
ramkowe - 2 tysiące za cm kw.



# horoskop

## KOZIORÓZEC (22.12-20.01)

Przygnębiają cię trudy życia. Możesz przeżywać jakieś zwątpienia, rozczarowania. Trzymaj się z daleka od plotkarzy. Nie martw się – w tym tygodniu kłopoty i zagmatwane sytuacje rozwiążą się, wyjaśnią. Sam wiesz najlepiej o co chodzi. Zdrowie w noronie.

## WODNIK (21.01-20.02)

Kieruj się swoją intuicją, bo będziesz miał dużo doradców. Jesteś dobry w tym co robisz, a twoi zwierzchnicy dobrze o tym wiedzą. Pracy ci nie zabraknie, ale i pieniędzy też. Coś z twoim sercem nie tak – już sam nie wiesz, gdzie umiejscowić swoje uczucia. Rozważ dokładnie propozycję wyjazdu.

## RYBY (21.02-20.03)

Twoje przewrażliwienie jest chyba trochę przesadzone. Nie rozczulaj się nad sobą. Choć dużo masz odpowiedzialnych obowiązków, ale dasz sobie świetnie radę. Pieniądze oszczędzaj, bo wkrótce przyda ci się większa sumka. No i jak zwykle dominują u ciebie marzenia.

## BARAN (21.03-20.04)

Dobry tydzień na załatwienie wszystkich spraw zaległych. Pora myśleć o ustatkowaniu się. Przydałaby się szczerza rozmowa z Lwem, a okazja będzie doskonała. Spotkanie w kameralnym gronie. W pracy możesz zwolnić tempo, bo może być niedobrze z twoim zdrowiem. Nieoczekiwany telefon zmieni twoje plany na niedzielę, a wiadomość, na którą czekasz, nadejdzie w końcu tygodnia.

## BYK (21.04-20.05)

Jak zwykle popadasz ze skrajności w skrajność. Niewykluczone są duże pieniądze. Dostaniesz więcej niż się spodziewasz. W uczuciach uważaj na swoją zaborczość i zazdrość. Nie

masz do tego nawet odrobiny powodu. We wtorek spotkanie z przyjacielem. Uważaj na zdrowie, bo możesz mieć kłopoty.

## BLIZNIĘTA (21.05-21.06)

Jak zwykle wszystko chcesz zrobić od razu. Opanuj się, bo żadnej pracy nie dokończysz. Musisz się skoncentrować, a czas może temu sprzyjać. Na horyzoncie jest coś atrakcyjnego – duże pieniądze, samodzielne stanowisko albo... uczucie. Niespodzianka – mały prezent! Pomyśl też o odpoczynku.

## RAK (22.06-22.07)

Spore zmiany w dotychczasowym, raczej spokojnym życiu. Może zmiana pracy, a może biznes. Dobre wiadomości, których się spodziewasz, przyjdą z pewnym opóźnieniem. Mała uroczystość w rodzinie. W sobotę lub niedzielę spotkanie, które okaże się wyjątkowo udane. Pieniądze bardzo dobre. Dobry nastrój również powraca. Nie szataj pieniędzmi na prawo i lewo.

## LEW (23.07-22.08)

Sytuacja niezbyt jasna. Zamiast spodziewanych korzyści – bardzo prawdopodobne straty. Lepiej też dobieraj sobie przyjaciół. Rak sprawi ci miły upominek, nie zapomnij mu się odwzajemnić. Ten związek zapowiada się pogodnie i odpowiedzialnie. Czy na całe życie? – to zależy tylko od ciebie.

## PANNA (23.08-22.09)

Możesz robić to, na co rzeczywistość masz w tym tygodniu ochotę. Piątek będzie dla ciebie bardzo ważnym dniem. Postaraj się wyglądać atrakcyjnie – ty to potrafisz i to się opłaci. Dobra wiadomość z daleka.

## WAGA (23.09-23.10)

Twój prestiż zawodowy może być poddany w najbliższych dniach poważnemu egzaminowi. To może być decydujący ty-

dzień. W domu dobra atmosfera. Pieniądze, na które czekasz, jeszcze nie nadejdą. Trudno skupić ci się na czymkolwiek poza romansami. Nie kokietuj Raka. Ważny dzień – sobota. Uważaj na kieszonkowców!

## SKORPION (24.10-22.11)

Sam nie wiesz, na czym zależy ci naprawdę. Swoimi humorami już wszystkich zmęczyłeś. Trochę uśmiechu dla milej ci osoby. W pracy małe kłopoty – dobrze wiesz dlaczego. Koniec tygodnia przyniesie niestety rozczarowanie. W piątek poważna

rozmowa z Wagą. Niewykluczone na też mała podróż. Sprawa, która była bardzo pewna, okaże się jednak niewypałem.

## STRZELEC (23.11-21.12)

Czeka cię w najbliższych dniach wiele pracy i dobrze by było realizować ją systematycznie. Trochę cierpliwości, bo jesteś zbyt nerwowy. Możesz już myśleć o zrealizowaniu zakupu, o którym dawno marzyłeś. Wszystkie randki, przypadkowe spotkania będą bardzo udane i podniecające. Uważaj na portfel, bo możesz go zgubić.

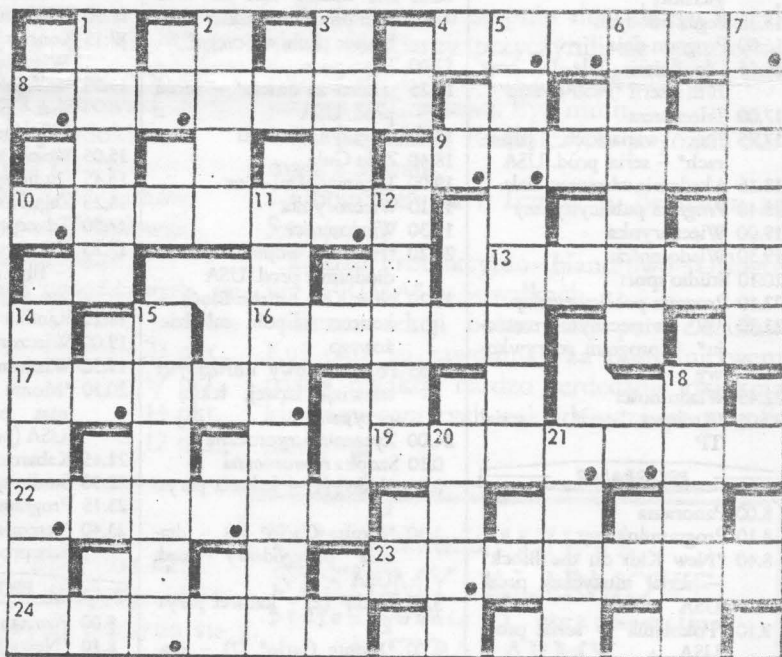
## KRZYŻÓWKA Nr 53/92

POZIOMO: 4) np. rama obrazu, 8) imbryk, 9) przyrząd optyczny, 10) bitwa, bój, 13) narzutka futrzana, 16) wysoki głos męski, 17) oszukańcze przedsięwzięcie, 19) magmowa skała wylewna, 22) krzemian magnezu i żelaza, 23) obsługa ważnej osobistości, 27) cesarz rzymski,

twórca słynnej kolumny, dzący wojskiem, 2) szkoda moralna, 3) nieto, 5) fałszywa skromność, 6) zawilec, 7) stoi na czele Palestyńczyków, 11) biegacz, 12) przodek w linii męskiej, 14) broda i wąsy na twarzy mężczyzny, 15) siedziba przestępców, 18) posąg, 20) budka z gazetami, 21) z areną.

PIONOWO: 1) organ dowo-

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z krutek oznaczonych czarnymi kropkami w prawych dolnych rogach czytane z góry na dół utworzą przysłowie azerbejdzańskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 47

"Praca lubi rozliczenia" Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji "TS") wylosowała pani Barbara Piekut, ul. Pułaskiego 56/33.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	X				

KUPON  
KONKURSOWY  
Nr 53

## SRODA

### PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 Arcydzieła Sztuki Filmowej: "Opowiesci księżyco-we" - film fab. prod. ja-pońskiej
- 11.40 Test
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Orleń Iwowski
- 12.30 Twarze Olgierda Bierwiczonka
- 12.50 "Aby przypodobać się cieniowi" - film dok. o sztuce T. Kantora
- 13.15 "Ulica Krokodyli nad Tamizą" - reportaż w 50-lecie śmierci Brunona Schulza
- 13.30 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.30 "Wszystko jest możliwe" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.55 Najważniejsze wydarzenia XX wieku
- 14.35 "Stracone złudzenia, czyli dylematy klasyki - Kajetan Koźmian" - widowisko artystyczne
- 15.05 "Sztuka świata zachodniego" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.30 Pegaz młodych
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Tele-lar oraz film z serii "Peter i Petra"
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 18.15 Akademia zdrowego ciała
- 18.40 Program publicystyczny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport
- 22.10 Program publicystyczny
- 22.30 "W świątecznym nastroju" - program rozrywkowy
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 "Królowa Bona" - serial TP

### PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "New Kids on the Block" - serial muzyczny prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Reportaż
- 11.00 Na życzenie
- 11.30 Przeboje MTV
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 "New Kids on the Block" - serial muzyczny prod. USA (powt.)
- 17.20 Program publicystyczny
- 18.00 Program lokalny
- 18.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.00 "Golem z komputera" - komedia prod. australijskiej
- 20.20 Program muzyczny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.00 Teatr Dwójki: "Życie to miejsce, gdzie nie można żyć" - monodram w wyk.

T. Budzisz-Krzyżanowskiej, oparty na poczci M. Cwietajewej

- 22.55 Studio sport
- 23.15 "Historia cyganki" - film dok.
- 24.00 Panorama

## CZWARTEK

### PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 Film dla dzieci: "Nowi przyjaciele Steve'a" - film przyg. prod. USA
- 11.30 Bellona
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Kabaret
- 12.45 Show Must Go
- 13.15 "Urszula's story" - film dok. o Urszuli Dudziak
- 13.50 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.50 "Sprawy ludzkie - mądrość" - film oparty na esejach prof. J. Szczepańskiego
- 14.10 Zwierzęta świata
- 15.00 "Wędrowki helleńskie" - film dok. P. Parandowskiego
- 15.20 "Zielone komnaty - wieś" - film dok. St. Szwarca-Bronikowskiego
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Tele-lar oraz film prod. szwedzkiej "Dobranoc panie wółczęgo"
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Dzieci za dniem" - serial prod. USA
- 18.10 Magazyn katolicki
- 18.40 Zulu Gula
- 19.00 Tęczowy Mini-Box
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 "Fasolowa wojna" - komediodramat prod. USA
- 22.20 New Kids on the Block - koncert zespołu młodzieżowego
- 22.55 Popołudniowy uniwersytet telewizyjny łatwej, lekcji i przyjemnej
- 24.00 Życzenia noworoczne
- 0.10 Szopka noworoczna
- 0.55 "Lido" (1) - kabaret paryski
- 1.30 "Monte Carlo" (1) - dramat przygodowy prod. USA
- 3.00 "Lido" (2) - kabaret paryski
- 4.00 "Monte Carlo" (2) - dramat przygodowy prod. USA

### PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "New Kids on the Block" - film muzyczny prod. USA
- 9.05 Powitanie
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Wspólna Europa
- 10.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
- 11.10 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA
- 12.00 "Zaskakująca przemiana" (1) - film obycz. prod. angielskiej
- 13.20 Przed balem
- 13.40 Historia telewizyjnej polskiej (1)
- 14.35 Image

- 14.45 Kreskówki dla dużych dzieci
- 15.30 Kompozytor też ma twarz - Włodzimierz Korcz

- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 16.50 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 17.15 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 17.20 Niech żyje "Prowizorka"
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 "Trzej amigosi" - film fab. prod. USA
- 20.15 Sportowe hity
- 21.00 Panorama
- 21.30 Koło fortuny
- 22.10 Miłe panie i panowie bardzo mili, czyli W. Młynarski zaprasza
- 23.00 "Orły Temidy" (1) - film sensacyjny prod. USA
- 24.00 Życzenia noworoczne
- 0.10 "Orły Temidy" (2) - film sensacyjny prod. USA
- 1.10 Disco w Dwójce

## PIĄTEK

### PROGRAM 1

- 7.55 Program dnia
- 8.00 "Niezwykły pociąg" - serial prod. francuskiej
- 9.00 Film dla dzieci: "Ucieczka Pippi" - film fab. prod. szwedzkiej
- 10.30 Reportaż
- 11.00 Plebiscyt roku
- 11.15 Koncert noworoczny z Wiednia (1)
- 11.50 Wiadomości
- 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia (2)
- 13.35 "Monte Carlo" (1) - dramat przygodowy prod. USA (powt.)
- 15.05 Wesoła zabawa
- 15.45 Studio sport
- 16.25 Zagubiony bagaż - recital
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Nasz wick, nowy świat" - film dok. prod. francusko-angielskiej
- 18.25 Randka w ciemno
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Monte Carlo" (2) - dramat przygodowy prod. USA (powt.)
- 21.45 Kabaretowa lista przebojów
- 22.30 Studio sport
- 23.15 Program rozrywkowy
- 23.40 "Jeremiasz Johnson" - film fab. prod. USA

### PROGRAM 2

- 8.00 Powitanie
- 8.10 "News Kids on the Block" - serial muzyczny prod. USA
- 8.30 Kolędy w muzeum
- 9.00 Film dokumentalny
- 10.00 "Uśmiech Afryki" - reportaż
- 10.30 "Rydwany bogów" - film dok. prod. niemieckiej
- 12.00 "Zaskakująca przemiana" (2) - film fab. prod. angielskiej
- 13.20 Historia telewizyjnej polskiej
- 14.20 Świętowanie w 40-lecie
- 14.30 Życie w zoo
- 15.00 Jose Carreras i przyjaciele
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 16.55 Benny Hill
- 17.20 Noworoczne koło fortuny
- 17.50 Edith Piaf
- 18.20 Halo dzieci
- 18.25 "Angel Square" - film fab. prod. angielskiej
- 20.10 Gabinet cieni
- 20.30 Rekordy, rekordy

- 21.00 Panorama
- 21.30 Międzyrzeczpospolita Jeremiego Przybory
- 21.45 "Plac Hiszpański" (ost.) - serial prod. włoskiej
- 23.30 Koncert Richarda Claydermana (1)
- 24.00 Panorama
- 0.10 Koncert Richarda Claydermana (2)

## SOBOTA

### PROGRAM 1

- 8.00 Program dnia
- 8.05 "Dolina nicujarmionej rzeki" - film dok. J. Walencika
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Ziarno
- 9.35 5-10-15 oraz film z serii "Krzysztof Kolumb"
- 11.00 60/90
- 11.20 Teatr, czyli świąt
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Eko-echo
- 12.25 Podróże na celuloidzie Stanisława Szwarca-Bronikowskiego
- 13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
- 14.20 Teatr wspomnień: Moliere "Mieszczanin szlachcicem"
- 15.45 Anno Domini 92 (1) - przegląd wydarzeń muzycznych od stycznia do czerwca 92
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Detektyw w sutannie" - serial prod. USA
- 18.15 Wiecznic zielone
- 18.30 Pegaz
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Kopciuszek" - film fab.
- 22.10 Nauka, pasja, przyszłość
- 22.55 Wiadomości
- 23.05 Sportowa sobota
- 23.40 "Sprawa Sharky'ego" - film sensacyjny prod. USA
- 1.40 75 lat Las Vegas - koncert gwiazd

### PROGRAM 2

- 7.30 Handel bronią
- 8.00 Panorama
- 8.05 Ulica Sezamkowa
- 9.05 Ona
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Tacy sami
- 9.50 Magazyn przechodnia
- 10.00 Wspólnota w kulturze
- 10.30 Artysta i jego świat
- 11.00 Halo Dwójka
- 11.05 Scans filmowy
- 11.35 Benny Hill
- 12.05 Halo Dwójka
- 12.10 Teleturniej
- 12.40 Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego
- 13.00 Historia telewizyjnej polskiej
- 14.05 Halo Dwójka
- 14.10 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 14.35 Zwierzęta świata
- 15.25 Róbta, co chceta
- 15.45 Halo Dwójka
- 15.50 Rody polskie
- 16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 16.45 "Pełna chata" - serial prod. USA
- 17.10 Program rozrywkowy
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 Akademia Filmu Polskiego: "Giuseppe w Warszawie" - komedia, reż. Stanisław Lenartowicz
- 20.30 Widki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Okolicie wyobraźni
- 22.15 Benny Hill
- 22.45 "Truciciel z Blackheath" (1) - serial prod. angielskiej

- 23.40 Muzyka rozrywkowa
- 24.00 Panorama
- 0.10 Muzyka rozrywkowa (cd.)

## NIEDZIELA

### PROGRAM 1

- 6.55 Program dnia
- 7.00 "Podwodna odysseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dok. prod. francuskiej
- 7.45 Rolnictwo na świecie
- 8.00 Dylemarty
- 8.15 Notowania
- 8.45 Polskie zoo (powt.)
- 9.00 "Zamek Eureka" - serial prod. USA
- 9.25 Teleranek
- 9.50 "Dzieci z ulicy Degrasi" - serial prod. kanadyjskiej
- 10.25 "Japonia" (ost.) - serial dok. prod. angielskiej
- 11.25 Kinoteka polska
- 11.45 Tydzień
- 12.30 Telewizyjny koncert żyćzeń
- 13.00 Tęczowy Music-Box
- 13.45 Z kamerą wśród zwierząt
- 14.00 "Bonanza" - serial prod. USA
- 14.50 Film dokumentalny
- 15.30 Pieprz i wanilia
- 16.10 Szopka noworoczna (powt.)
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 "Dynastia" - serial prod. USA
- 18.20 7 dni świat
- 18.50 Odjazdowa telewizja piracka "Ucho"
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Kronika młodego Indiany Jones" (1) - serial prod. USA
- 21.05 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 21.50 Sportowa niedziela
- 23.35 Wieczór w teatrze
- 23.10 "Niewolnica miłości" - film fab. prod. radzieckiej

### PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.00 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
- 8.25 Film dla niesłyszących: "Kroniki młodego Indiany Jones" (1) - serial prod. USA
- 9.20 Powitanie
- 9.25 Słowo na niedzielę
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - ogólnopolski finał akcji charytatywnej "Róbta co chceta" (1)
- 11.00 Poranek symfoniczny
- 12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. angielskiej
- 12.45 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - ogólnopolski finał akcji charytatywnej "Róbta co chceta" (2)
- 13.00 Historia telewizyjnej polskiej
- 13.50 Weekend
- 14.10 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - ogólnopolski finał akcji charytatywnej "Róbta co chceta" (3)
- 15.00 Wydarzenie tygodnia
- 15.30 Godzina z Hanną Barberą
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
- 17.10 Wielka orkiestra świątecznej pomocy - ogólnopolski finał akcji charytatywnej "Róbta co chceta" (4)
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 "Kleopatra, do dzieła" - komedia produkcji angielskiej
- 21.10 Telekonferencja Dwójki
- 21.00 Panorama
- 21.35 Koło fortuny
- 22.10 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - ogólnopolski finał akcji charytatywnej "Róbta co chceta"
- 24.00 Panorama

**PONIEDZIAŁEK****PROGRAM 1**

6.00 Kawa czy herbata?  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Mama i ja  
 9.25 Domowe przedszkole  
 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach  
 10.25 "Dynastia" - serial prod. USA (powt.)  
 11.00 Szkoła dla rodziców  
 11.20 Dzieci to lubią (przepisy kulinarne)  
 11.30 Czy zdołamy ocalić?  
 11.50 Przed festiwalem  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 Program dnia  
 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna  
 12.15 Język francuski (14)  
 12.45 Świątynie przyrody: "Albania - ograbione dzieciństwo" - film prod. francuskiej (wersja oryginalna)  
 13.15 Język niemiecki (17)  
 13.45 "Oblicza Austrii" - film prod. niemieckiej (wersja oryginalna)  
 14.15 Język włoski (17)  
 14.30 Język angielski (17)  
 15.00 "Alf" - serial komediowy prod. USA w wersji angielskiej  
 15.30 Prezentacje - Małachowianka (Liceum im. S. Małachowskiego w Płocku)  
 16.00 Program dnia

16.05 Luz  
 17.00 Teleexpress  
 17.25 "Alf" - serial komediowy prod. USA  
 17.50 Antena  
 18.10 Magazynio  
 18.20 Program publicystyczny  
 18.45 Czy po drodze nam z EWG?  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 20.10 Teatr Telewizji na Świejcie: Alan Ayckbourn "Świąteczne życzenia"  
 22.05 "Gorzko - słodko" - film dokumentalny T. Pałki  
 22.50 Wiadomości  
 23.05 "Pogranicze w ogniu" - serial TP

**PROGRAM 2**

8.00 Panorama  
 8.10 Programy lokalne  
 8.40 "Tajemnicze złote miast" - serial animowany prod. francusko-japońskiej  
 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA  
 9.35 Hobby  
 10.00 Język angielski (43)  
 10.30 Muzyka rozrywkowa  
 11.00 Na życzenie  
 16.25 Powitanie  
 16.30 Panorama  
 16.40 Sport  
 16.55 "Tajemnicze złote miast" - serial anim. (powt.)  
 17.20 Przegląd kronik filmowych

17.50 Polska Kronika Filmowa  
 18.00 Program lokalny  
 18.35 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)  
 19.00 "Ratujmy naszą planetę" - serial dokumentalny prod. USA  
 20.00 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial produkcji amerykańskiej  
 20.30 Auto  
 21.00 Panorama  
 21.30 Sport  
 21.40 Bez zniczulenia  
 22.05 "Dzieci smoka" - serial prod. australijsko-angielskiej  
 23.00 Maraton trzeźwości  
 24.00 Panorama

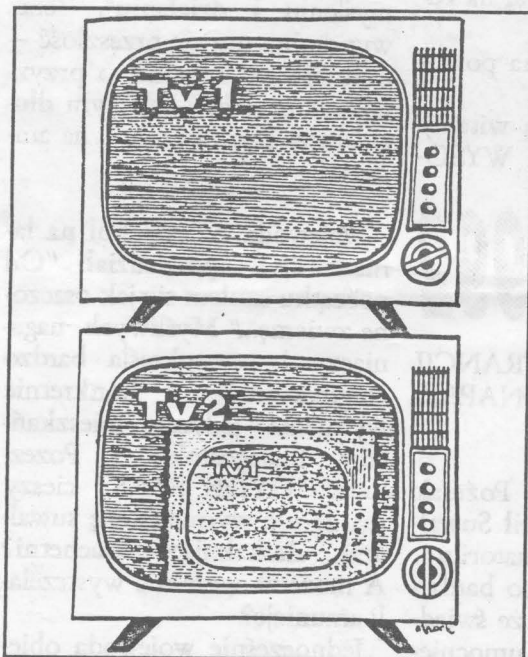
**WTOREK****PROGRAM 1**

8.00 Dzień dobry  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Mama i ja  
 9.25 Domowe przedszkole  
 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach  
 10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP (powt. z poniedziałku)  
 11.00 Gidda pracy - giełda szans  
 11.15 Przyjemnc z pozytecznym  
 11.30 Kultura ludowa - konteksty  
 11.45 Klub samotnych serc  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 Program dnia

12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna  
 12.15 Magazyn notowań  
 12.45 Świat chemii  
 13.15 Kuchnia  
 13.30 "Powietrze" - serial dok. prod. niem.  
 13.45 Rysuj z nami  
 14.05 Księga cudów techniki  
 14.20 Tele - komputer  
 14.40 Co, jak i dlaczego?  
 14.50 3 - 2 - 1 - kontakt: na tropach dinozaurów  
 15.20 My w kosmosie  
 15.35 Laboratorium  
 16.00 Program dnia  
 16.05 Dla dzieci: "Tik - tak" oraz film z serii "Dennis - zawiadaka"  
 16.50 Język angielski dla dzieci  
 17.00 Teleexpress  
 17.20 Bill Cosby  
 17.50 W kinie i na kasecie  
 18.15 Odolajka 10  
 18.45 "Historia na śmietniku" - wojskowy program dokumentalny  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 19.55 7 minut dla ministra pracy  
 20.10 "Ferdynand" - film fab. prod. polsko-angielsko-francuskiej  
 21.50 Gra o pieniądze  
 22.20 Telemuzak  
 22.45 Wiadomości  
 23.05 Rozmowy z Nikodemem  
 23.45 Jazz w Akwarium

**PROGRAM 2**

8.00 Panorama  
 8.10 Program lokalny  
 8.40 "Przygody Guliwera" - serial anim. prod. USA  
 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA  
 9.35 Świat kobiet  
 10.00 Język włoski (12)  
 10.15 Język angielski w nauce i technice  
 10.30 Język francuski (10)  
 11.00 Na życzenie  
 16.25 Powitanie  
 16.30 Panorama  
 16.40 Sposób na starość  
 16.55 "Przygody Guliwera" - serial anim. (powt.)  
 17.20 Ojczyzna - polszczyzna  
 17.40 Moja wiara  
 18.00 Programy lokalne  
 18.35 "Pokolenia" - serial  
 18.55 Europuzzle  
 19.00 "Rock Hudson: przystojny, wysoki brunet" - film dok. prod. USA  
 20.00 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają  
 20.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów  
 21.00 Panorama  
 21.30 Sport  
 21.45 Koło fortuny  
 22.15 Spóźnione premiery: "Strefa nicyzja" - dram. sensacyjny prod. angielskiej  
 24.00 Panorama

**KOMUNIKAT**

W dniach 12 - 13 grudnia 1992 r. w Białymstoku odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Mazursko-Warszawskiego Młodzików w boksie. Walczyło 57 zawodników z ośmiu klubów. Spory sukces odnieśli zawodnicy sekcji bokserskiej suwalskich Wigier, zdobywając 6 tytułów wicemistrzowskich:

- 1) waga do 36 kg - Patryk Ostrowski,
- 2) waga do 38 kg - Daniel Jowdokimow,
- 3) waga do 40 kg - Tomasz Daszuta,
- 4) waga do 48 kg - Marek Jowdokimow,
- 5) waga do 67 kg - Sebastian Sobolewski,
- 6) waga do 75 kg - Paweł Jurewicz.

Klasyfikacja drużynowa przedstawiała się następująco:

1. Mazur Ełk - 21 pkt.,
2. Hetman Białystok - 17 pkt.,
3. Asdex Białystok - 14 pkt.,
4. Wigry Suwałki - 12 pkt.,

5. Ostrovia Ostrów Maz. - 8 pkt.,
6. Gwardia Warszawa - 5 pkt.,
7. Legia Warszawa - 3 pkt.,
8. Narew Ostrołęka - 3 pkt.

W poważnym stopniu do sukcesu suwalskich pięściarzy przyczynili się sponsorzy, którzy sfinansowali przygotowania oraz wyjazd na mistrzostwa. Byli nimi:

Zakład Usług Rzeźniczych p. Józefa Romaca z Suwałk,

Ubojnia Bydła i Trzody p. Bednarko ze Szwajcarii,

Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy "PRIMA" w Suwałkach.

Trener sekcji bokserskiej pan Zdzisław Kuś oraz jej zawodnicy za pośrednictwem naszej redakcji bardzo serdecznie dziękują kierownictwu tych zakładów za pomoc finansową.

**PRZED IGRZYSKAMI**

W ramach przygotowań do Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży drużyna piłki ręcznej chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Suwałkach w dniu 16 XII rozegrała mecze towarzyskie ze Szkołą Podstawową nr 36 w Białymstoku (szkoła o profilu piłki ręcznej).

Oto wyniki:

- klasy VII - Suwałki - Białystok 22:10

- klasy VIII - Suwałki - Białystok 30:24

W okresie ferii zimowych drużyna suwalska będzie doskonalić swoje umiejętności na zgrupowaniu sportowym w Kętrzynie.

(eb)

**Likwidator**

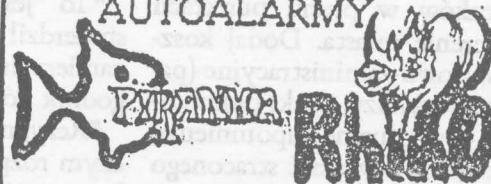
Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego  
 INTER MAC-POL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
 w Suwałkach

**ogłasza otwarcie likwidacji Spółki**

z dniem 13 listopada 1992 r. i wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia. Roszczenia należy kierować na adres: Urząd Miejski w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pok. nr 114.

Likwidator  
 Czesław Osewski

Zakład Elektromiki "SUWAR"  
 SYSTEMY ALARMOWE  
 projektowanie i wykonawstwo  
 AUTOALARMY



Alarmy posiadają pozytywne atesty Policji i AUTORYZACJE  
 CENTRALNE ZAMKI  
 RADIOPOWIADAMIANIE  
 mgr inż. Adam Sadowski  
 Suwałki, ul. Krośnińska 6  
 ZAPRASZA CODZIENNIE

NOWOŚĆ !!!  
 BLOKADA SKRZYNI BIEGÓW

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

# HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY

NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

Poniższe "Szeptanki" były napisane w różnych okresach minionego roku. W wyniku autocensury nie ukazały się na łamach "TS". Obecnie są jedynie specyficznym echem pewnych wydarzeń.

\*►■◄\*

"HYDE PARK" odcina się kategorycznie od wszystkich czytelników, którzy przysyłają do "TS" pytania mogące oczerniać, zniesławiać lub naruszać dobre imię suwalskich władz. Natomiast utożsamia się całkowicie z autorami tych pytań,

ku właściwych znaczków, rozpatrzenia podań o zwolnienie z opłat podatkowych. W wyliczeniach przyjmij średnie wielkości płac, składek ZUS oraz ceny kosztów materiałowych. Wynik przedstaw swemu radnemu.

\*►■◄\*

Suwalski Urząd Stanu Cywilnego ogłosił, że poszukuje osoby chętnej do rozlewania szampana w trakcie ślubów. Nalewający zawrze umowę i otrzyma stosowne wynagrodzenie. Można się domyślać, że sam mistrz

zamieszczane były w krótkim odstępie czasu między ucieczką Napoleona z Elby i przybyciem do Paryża. Tytuły (w tych samych gazetach) odzwierciedlały odległość Napoleona od stolicy Francji. Sądzymy, że warto je jeszcze raz przypomnieć:

"Potwór korsykański opuścił Elbę!"

"Napoleon wylądował na Riwierze!"

"Cesarz Napoleon na południu Francji!"

"Wszyscy z radością witamy w Paryżu JEGO WYSO-

porzekadłu - posiadają specyficzny zapach.

\*►■◄\*

Gdy S. Kurak pełnił (w okresie komuny) różne liczące się funkcje, to był osobą miłą redakcji "KRAJOBRAZÓW". Zaproponowano mu wtedy redaktorską współpracę, nagrodzono medalem "Za odwagę w myśleniu i działaniu". Teraz wypomina mu się przeszłość - zapominając zupełnie o przyznanym medalu i własnym długoletnim patronie. Dziwna amnezja!

\*►■◄\*

Wojewoda A. Podchul na łamach "KP" powiedział: "Od początku czułem się jak osaczone zwierzę..." Myśliwych, naganaczy i psy określa bardzo enigmatycznie, a konkretnie wymienia jedynie mieszkańców Białegostoku i Pozeźdrza. "HYDE PARK" cieszy się, że nie wymienia się suwalczan. Zaskakująco szlachetni? A może za wcześniej wystrzeliłi amunicję?

Jednocześnie wojewoda obiecuje, że efekty jego pracy będą widoczne za dwa miesiące, czyli uwzględniając datę wywiadu - 27.06.92 r. Spróbujmy więc jednak dożyć do końca czerwca.

\*►■◄\*

Suwalski radny Tadeusz Szturgulewski zapowiedział, że ma przysłowiową informacyjną bombę, która jest w stanie zrzucić - nie tylko ze stołka - jednego z ratuszowych decydentów. Na razie nie było żadnego wybuchu. Oby tylko po zapaleniu lontu nie trzymał jej za długo w rękach, bo wtedy efekt "BUM-BUM" może być odwrotny od zamierzonego.

## REMANENTOWE SZEPTANKI ROKU 1992

które zawierają jawną lub ukrytą pochwałę ważnych osób.

\*►■◄\*

W ramach podniesienia poziomu intelektualnego Czytelników "Szeptanek" proponujemy rozwiązać następujące zadanie:

Oblicz faktyczny zysk z następującej akcji: Planowany dochód (nie mylić z zyskiem) - 60 mln zł. Wydatki - opłacenie pracowników zajmujących się rejestracją psów, poborem podatku, sprzedażą znaczków w pięciu punktach na terenie miasta. Dodaj koszty biurowo-aministracyjne (papier na wykazy, druki pokwitowań, ewentualne upomnienia, wezwania) i wartość straconego przez 1000 właścicieli czworonogów czasu na załatwienie ww. spraw oraz koszty ogłoszeń prasowych (w tym czas opracowania ich tekstu przez wysoko kwalifikowanych urzędników). Uzupelnij wydatki o niezbędne koszty: weryfikacji danych, sporządzenia odpowiednich wykazów (w tym osób uchylających się od rejestracji i płacenia podatku), dru-

ceremonii nalewania winien być jednak trzeźwy. Czyżby rzeczywiście tak trudno było znaleźć taką osobę wśród urzędników?

\*►■◄\*

Informacje zamieszczane w lokalnej prasie na temat rezygnacji wojewody A. Podchula były takie, że szary czytelnik - nie rozumiejący zawitych meandrow polityki - czuje się całkowicie zagubiony. Czy to jednak tylko wina prasy?

"To jest moja decyzja - stwierdził A. Podchul - i nie zamierzam jej zmieniać." ("Tygodnik Północny" nr 66).

"Rezygnacja A. Podchula, o czym rozpisywała się prasa, była postawieniem się jego do dyspozycji premiera." ("Krajobrazy" nr 13).

\*►■◄\*

Symptomatyczne były wypowiedzi niektórych suwalskich dziennikarzy na łamach lokalnej prasy w okresie międzyprawie pewną rezygnacją wojewody A. Podchula a wycofaniem rezygnacji. Przypominając tytuły gazet parających, które

KOŚĆ CESARZA FRANCJI NAPOLEONA BONAPARTE!"

\*►■◄\*

Prezydent Leszek Pożniak niedawno temu opuścił Suwałki i udał się do sanatorium. Fakt ten komentowano bardzo różnie. Jedni uważali, że świadczyło to o znacznym umocnieniu się jego władzy. Inni, że nieobecność jednego członka Zarządu Miasta nie ma większego wpływu na decyzje tego gremium. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że kilkumiesięczne rządy tak wyczerpały naszego prezydenta, iż kuracja sanatoryjna była niezbędna.

\*►■◄\*

"KRAJOBRAZY" co jakiś czas publikują oświadczenia, w tym płatne, profesorów suwalskiego I LO, że zamieszczone o nich informacje były kłamstwami. Pod tymi sprostowaniami brak redaktorskiego komentarza. Ktoś jednak rzeczywiście kłamie i jeśli szanuje się Czytelników - nie powinno to być tajemnicą. Inna sprawa, że pieniądze uzyskane z takich ogłoszeń - wbrew popularnemu



HYDE PARK  
Pod redakcją JERZEGO BROCA